Nr 38. Dnia 17 lutego. Czwartek. Dnia 5 (17) lutego 1881 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej **rano do 2**-giej **po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się

Dziś: śś. Sylwiusza B. i Donata M.
Jutro: śś. Symeona i Konstancji P.
Sobota: ś. Konrada Wyznawcy.
Niedziela: śś. Eucharjusza i Leona.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 14 | Długość dnia godzin 10 minut 1
Zachód „ „ 5 „ 15 | Przybyło „ „ 2 „ 23

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: ś. Eleonory Panny.
Wtorek: Katedry ś. Piotra w Antyochji.
Środa: ś. Romany P. i Damazego.
Czwartek: śś. Macieja Apost. i Sergjusza.

Uprzedzenia.

Strona duchowa w człowieku zawiera w sobie mnóstwo niezbadanych tajemnic.

Natury ciche, słodkie, ludzkie, zdawałoby się, bez miłości własnej ulegają czasami przewadze własnego zdania w pewnym zakresie.

W miarę jak wykształcenie danej osoby jest wyższe, tem skłonność pomieniona uważa się za karygodniejszą, ma bowiem źródło w próżności lub zarozumieniu.

Uprzedzenia występują z największą siłą u ludzi wiekowych i zardzewiałych; stalowe charaktery poddają się im najczęściej, marnując wrodzoną, szlachetną wytrwałość często na banalne cele.

U nas ułomności tego rodzaju mają w czem innem swoje źródło.

Ciemnota i przesądy podają sobie ręce dla wytworzenia szeregu wstrętów lub sympatji, co się na to składają, aby i tak wątły organizm umysłowy do reszty osłabić.

Uprzedzenia w stosunku do inteligencji są rodzajem łuszczki na oku, zmniejszają widnokrąg, zaciskają pole myśli.

Nie żałujemy ludzi wykwintnych, należących do pewnych kół towarzyskich, co padają ofiarą nawyknień kastowych... 1 o *volenti non fit injuria.*

Od nich samych zawisło zrzucić zawiąskę.

Zresztą uprzedzenia tego rodzaju nie są śmiertelne i w tej sferze ograniczają się do względów jedynie towarzyskich.

Gorzej się dzieje z ludem.

Tu często uprzedzenia rujnują duszę i ciało.

Materja to nadzwyczaj obszerna i możemy jej dotknąć tylko z jednej strony.

Lud ma wstręt pomiędzy innemi do lekarzy; jest faktem, że wzywa ich dopiero w ostatniej potrzebie, kiedy już pomoc niemożliwa, ztąd wynika, że doświadczenie przynosi mu negatywne rezultaty z praktyki medycznej.

„Chłop, co nie zna doktora, żyje sto lat.“

Aforyzm wyborny, ale maluje tylko jedną stronę medalu.

Na wsi pomimo pomyślnych warunków hygienicznych, śmiertelność jest wielka i zanim chłop stuletni się uchowa, setki innych, tylko z powodu nieleczenia, umiera.

Dalszem rozwinięciem antypatji do synów Hipokratesa jest niechęć do szpitali.

Brak zaufania do jednostki da się wytłómaczyć, ale niewiara do instytucji zbiorowej, doprawdy, wydaje nam się zdrożną.

Zakłady lecznicze są owocem ostatnich wieków, dorobkiem dzisiejszej cywilizacji, rozwijają się pod nadzorem zarządów miejskich, funkcjonują wobec opinji publicznej.

Zdawałoby się, że schronienia te są prawdziwem dobrodziejstwem, a tymczasem jest jakaś utajona siła, co strąca ich doniosłość z właściwego piedestału.

Bądźmy ściśli.

Wstręt ku szpitalom w ludności miejskiej mają głównie sługi.

Odbycie choroby „u matki“, jest stereotypowem pojęciem ratunku u tych biednych dziewcząt.

Szpital w ich rozumieniu, to pandemonium, z którego nikt żyw nie wychodzi; to też zakłady tego rodzaju w związku z klinikami, dają twórczej wyobraźni ludu szerokie pole do przekleństw i serdecznych życzeń.

„A bodajeś...“

Dziewczęta co miały odwagę chorować w szpitalu, są przedmiotem podziwu, a ich męztwo przechodzi w tradycję.

Kładziemy nacisk na płeć żeńską, bo u mężczyzn antypatja do szpitalów jest rzadszą i w mniej szorstkich występuje barwach.

Ponieważ uprzedzeniami rzeczonej kategorji dotkniętą jest głównie klasa służebna, ciężar więc, bezpośrednim ich skutkiem będący, spada na rodziny prywatne.

W domach naszej średniej klasy rzadką bywa zamożność.

Choroba sługi jest klęską pewnego rodzaju, niepodobna bowiem nieszczęśliwej opuścić, a potrzeba opłacać najemnicę.

Rodziny zacne i rozporządzające pewnemi środkami ponoszą chętnie ofiary na tem polu, ale i tu ciasnota lokali staje często na przeszkodzie dobroczynności prywatnej.

A więc przeciętnie kończy się na tem, że sługa idzie do matki, jeżeli ją w mieście posiada, lub do familji, w ostatnim razie do znajomych.

Smutna to ewentualność!

Ubóztwo i brak środków lekarskich ją samą wyczerpuje, a potem spada na otoczenie; do rodziny zagląda nieład i nędza, a następnie śmierć koścista wkrada się do izby podziemnej i zabiera swoją ofiarę.

Tymczasem w szpitalu, straszna dłoń lekarza, byłaby może złe zażegnała.

Jakie są na to środki?

Rossi powiedział, że cywilizacja mierzy się szacunkiem dla kobiet, powagą prawników i ufnością w sztukę medycyny.

Dwa pierwsze czynniki nie podchodzą tu pod rozpoznawanie, ostatni zaś wiele pozostawia u nas do życzenia.

Człowiek, jako istota polityczna, nie lubi sam tracić gruntu pod stopami, dla tego zwykle szuka sobie towarzystwa.

Ludzie wykształceni demoralizują lud nieoświecony, szerzą w nim niewiarę do instytucji szpitalnych, a potem nie mają odwagi przyjąć na siebie skutków postępowania własnego.

Prasa dzielnie dopomaga im w tej manipulacji...

Głucha wieść, pogłoski nieusprawiedliwione i artykuły nadesłane, których twórcy niezawsze są znani, ukazują się w łamach pism naszych coraz częściej.

Łatwiej nadać jest rozgłos jednemu zboczeniu, aniżeli sto wypadków pomyślnej kuracji spopularyzować.

Deprecjonowanie szpitali robi krzywdę większą ogółowi, aniżeli samym instytucjom, lub ich przedstawicielom.

Zakłady lecznicze, jako dzieło ludzkie, muszą mieć wady swoje.

Nie myślimy za nie kruszyć kopij.

Wypada jednak rozciągnąć kontrolę nad istotnemi zdrożnościami, drogą rozumnego wpływu stan ich polepszać, ale nie rozjątrzać opinji ani też nie budzić przeciw nim podejrzeń.

Eks-pacjenci miewają swoje kaprysy i należy ich narzekania z całą przyjmować oględnością.

Kwestję szpitalną rozwiązywać powinni ludzie specjalni na podstawie autentycznych wykazów i statystyki.

My nie mamy zamiaru tym razem zajmować się pomienionym przedmiotem a potrąciliśmy o niego mimochodem, aby zwrócić uwagę naszych czytelników, iż jest już czas wypowiedzieć walkę uprzedzeniom i przynajmniej w sferze otoczenia najbliższego dążyć do ich wyplenienia.

Wpływ rozumny i argumenta wsparte na faktach, nie na pogłoskach, najwięcej w tym względzie skuteczne być mogą... będzie to działalność iście użyteczna dla cywilizacji, dla zdrowia tych, co się nie mają za po leczyć.

Walka prawdziwie chlubna!

Ad. N.

W pocie czoła.

Z dziennika dorobkowicza

spisał

J. I. KRASZEWSKI.

(Dalszy ciąg. — Patrz nr 37.)

Kazał mi o sobie mówić. Rozpocząłem więc historję prawdziwą, nic przed nim nie tając, a że wszystkich znał o kim mowa była, łatwo ją sprawdzić mógł. Spytałem go o radę...

— Głupia to rzecz — odezwał się — rady potrzebować. U mnie teraz też głowa jak stodoła na przednówku pusta. Wróble po niej latają. Najlepszą by radą było gdybym ja ci co mógł dać, ale ja sam Łazarzem jestem i z miłosierdzia mnie tu cierpią, póki nie zdechnę. Wiedzą że to długo nie potrwa. Gdy z nóg ta obrzęklizna pomaszeruje wyżej—będzie kaput...

A no, czas—dodał z cicha.—Żyło się, żyło... Teraz o grzesznej duszy myślę, bo choć zawszem się modlił i Pana Boga chwalił, ale się nagrzeszyło dużo... Kto wie jak tam rachunki wypadną?

Przyniesiono jajecznicę ze słoniną i zapach doszedł chorego... Kazał sobie podać też, poniósł do ust raz, drugi i porzucił.

— Teraz już jaja inne kury niosą—rzekł—i słonina jakaś wodnista...

Więc aby popłukać usta wódki kazał przynieść. Choć i ta mu nie smakowała, orzeźwiał po niej i poweselał.

— Przyszedłeś do mnie po radę!—rzekł drwiąco.— Jedyny jesteś człowiek co myśleć może, iż ten co samemu sobie źle radził, drugiemu dobrą radę dać potrafi!! Ale—tak ci jest... Rozumu dla drugich u każdego łatwiej znaleźć niż dla siebie...

Rzuć do kata tego Swierzbińskiego. Szelmostwa od niego przez lat trzy mogłeś się dosyć nauczyć... Będziesz wiedział gdzie go szukać, ruszaj na swój chleb...

Począłem się śmiać...

— Z czem?—rzekłem.

— A no! z głową!—odparł—Napytaj taką sprawę coby zdesperowana była, a podźwignięta być mogła i staw na nią... albo starosta albo kapucyn...

Rada mi się wydała rezykowną.

Mostowniczyc drzemał już .. czy zadumał się, siedziałem milcząc, gdy nagle odezwał się:

— Jak ty się nazywasz? hę? Pokrzywnicki?

— Ja? — odparłem smutnie. — Pan wiesz że mnie w pokrzywach znaleziono i Pokrzywką nazwano, a przezwisko Pokrzywnickiego winienem Karpowiczowi.

— Co to ma do tego! — odezwał się rozbudzony Niewiadomski — kto bądź cię mianował, już dziś jesteś Pokrzywnicki...

Posłuchajże co mi się śniło...

Lat temu kilka słyszałem o procesie Pokrzywnickich w Trybunale, że... jakże się zowią ze Swiderskiemi podobno. Sprawa się pono ciągnie dotąd a idzie o parękroć sto tysięcy summy posagowej. Poszukaj po aktach, podniósłbyś tę sprawę dla Pokrzywnickich— gotowiby cię do Bończy przyjąć, to raz, a no byś co i oberwał...

— Prawdaż to czy żart?—spytałem.

— Ale prawda święta— rzekł Mostowniczyc.—Coś mnie tknęło... Kto wie może na ciebie ta sprawa czekała i tą furtą na świat wyjdziesz...

Nie wiele ja na to liczyłem, jednakże utkwiła we mnie rada, a żem i ten dzień odpoczywał cały i drugiego jeszcze połowę, Niewiadomski, który z pamięci różne dobywał zapleśniałe wspomnienia, przypomniał i to, że Pokrzywnickich sprawę trzymał mecenas Brzeziński, który niedawno był zmarł...

Gdy się z moim dobroczyńcą żegnać przyszło, a mnie na łzy się zbierało widząc go w tak nędznym stanie, on właśnie na tę chwilę pożegnania całą swą wesołość odzyskał.

— Nie żegnaj się—zawołał—co tych mizernych lat kilka dziesiątków... ta to przejdzie jak z bicza trzasł i zobaczymy się na pokojach u Abrahama. Ja tam odmłodzony będę, pamiętaj byś się nie omylił—i przyszedł mi za Komenjusza podziękować... Ruszaj co żywiej do Lublina, i o sprawę Pokrzywnickich przepytuj... Kto wie? może ona czekała na ciebie...

Jużem był w progu gdy zawołał jeszcze za mną:

— Co dzień po mej śmierci, Anioł Pański i wieczne odpoczniecie, pamiętaj.

Szmulowi na Grodzkiej ulicy kłaniaj się i powiedz, że dług za wódkę i miód chyba na sądzie ostatecznym opłacę, bo teraz gotówki—pasz!

Wyszedłszy ze łzami na oczach, powróciłem do Lu-

Z Towarzystwa osad rolnych.

Roczne posiedzenie komitetu Towarzystwa osad rolnych, mające na celu sprawozdanie ze stanu czynności i ukonstytuowanie na rok następny organów władz Towarzystwa odbyło się onegdaj w dniu 15 lutego.

Posiedzenie zagaił prezes komitetu p. Wieczorkowski i zaprosił prof. Białeckiego do odczytania sprawozdania zarządu Tow. za rok 1880.

Ze sprawozdania tego, obszerny bardzo referat stanowiącego, wykazało się, że obecny stan osady studzienieckiej i położenia Towarzystwa są nader zadawalniające.

Od 1876 r. w którym otwarto osadę, znalazło w niej pomieszczenie 181 małoletnich przestępców a z nich już 63 uwolniono.

Zostają oni obecnie w różnych miastach i wsiach Królestwa jako służący w gospodarstwie lub jako uczniowie w rzemiosłach.

Kilku już nawet wyzwolono na czeladników; dwóch zdolniejszych znajduje się w seminarjum pedagogicznem, skąd skoro się na nauczycieli elementarnych wykwalifikują, przyjęci zapewne zostaną do służby dozorców w samym Studziencu.

Zakład ten oczywiste więc już krajowi przynosi pożytki, których żywem świadectwem są jego wychowańcy dobrze się teraz sprawujący; wyjątki są bardzo nieliczne, a o ile się zdarzyły to z tego powodu, że na zbyt krótki termin do Studzieńca byli przez sądy skazani, więc nie wyszli zupełnie poprawieni.

Koszta utrzymania znacznie się podniosły w roku zeszłym, z powodu większej drożyzny wszystkiego i większej liczby wychowańców; było ich w przecięciu po 116 dziennie przez cały rok.

Utrzymanie jednego wychowańca obliczono na 175 rs. rocznie.

Ogólnych wydatków poniosło Towarzystwo osad rolnych na wszystkie swoje potrzeby w roku ubiegłym 27,877 rs. z których na samą osadę w Studziencu prawie 25,000 rs.

Dochody przeszłoroczne pokryły jednak te wszystkie wydatki, bo też wyjątkowo obficie spłynęły różne większe ofiary i zapisy, między któremi np. kapitał wieczysty Tekli Rapackiej wynosi 6000 rs.

Cały przychód za rok sprawozdawczy wyniósł 36,140 rs. 11½ kop. a remanent na rok bieżący pozostał jeszcze 7000 rs. przeszło.

Budżet na r. 1881 przez komitet zatwierdzony przewiduje dochód na 27,827 rs. a rozchód na 32,532 rs. czyli, że ten ostatni przewyższa dochód i że remanentem tegorocznym będzie musiał być pokryty, jeżeli się dochody nie podniosą.

Sprawowanie się chłopców w osadzie, rozwój warsztatów, których jest pięć: kowalski, stolarski, kołodziejski, szewcki i krawiecki, prowadzenie nauki w szkole, były bardzo zadawalniające.

Rolnictwo rozwija się za to jeszcze słabo, z powodu braku roli uprawnej; do ogrodownictwa sprowadzono z zagranicy fachowo-wykształconego ogrodnika, który już bardzo wiele w ciągu ubiegłego roku dokonał.

Komitet wyraził całemu zarządowi i jego przewodniczącemu podziękowanie za tak dobre prowadzenie interesów Towarzystwa i zaprosił ich, aby i w następnym roku czynności swe dalej pełnili.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej przez pp. Stanisława Karskiego i Bernarda Hantkego następnie złożone, wykazało, że wszystkie rachunki, dowody i stan kasy za r. 1879 we wzorowym znajdowały się porządku.

Zajmując się różnemi bieżącemi sprawami i kwestjami przez sprawozdanie zarządu wywołanemi, komitet Towarzystwa postanowił między innemi zatwierdzić, na wniosek zarządu p. Zajewskiego stałym dyrektorem osady studzienieckiej, którego obowiązki dotąd pełnił i podwyższyć mu pensję, jako bardzo zasłużonemu pracownikowi.

Uchwalono następnie wybudowanie śpichrza murowanego w osadzie, którego brak się czuć dawał bardzo; obmyślenie środków rozwinięcia pracy warsztatów i udoskonalenia nauki rzemiosł; postanowiono członkom honorowym, którzy zamiast płacenia rocznej 6-rublowej składki złożyli jednorazowy kapitał, procentowi rocznemu składki wyrównywający, przyznać tytuł *dożywotnich* członków i nazwiska ich na listach stale w roczniku i w archiwum Towarzystwa utrzymywać.

Towarzystwo otrzymało zaproszenie do wzięcia udziału czynnego w zjeździe, który się odbyć ma w lecie r. b. w Moskwie.

Na zjeździe tym zbiorą się przedstawiciele zakładów poprawy małoletnich, celem naradzenia się wspólnego nad różnemi kwestjami prawnemi i administracyjnemi.

Wydelegować postanowiono w tym celu profesora W. Miklaszewskiego, jako przedstawiciela Towarzystwa.

Nakoniec na temże posiedzeniu, komitet wybrał na członków delegacji pp: hr. Jezierskiego, Papłońskiego, Moldenhawera, Garczyńskiego i Ludw. Górskiego.

Do komisji rewizyjnej rachunków zaproszono pp. Wacława Popiela i Bernarda Hantkego.

W ożywionych dyskusjach, jakie się toczyły nad różnemi kwestjami, przemawiali między innemi pp. hr. Jezierski, Papłoński, Aleks. Kruze, ks. Tad. Lubomirski, Michał Rogoziński, Ludwik Górski, Białecki, Maternicki, Wacław Popiel, prof. Miklaszewski i Jakób Janasz. *C. D.*

„Kodeks Baltazara Bema".

Jeżeliś czytelniku zwiedzał Kraków i tysiące jego zabytków, tak wdzięcznie mówiących o przeszłości naszej, musiałeś wstąpić i do przybytku naukowego co się szczyci tem, że w poczet swoich uczni zalicza Jagiełłę, Zbigniewa Oleśnickiego, Długosza, Kopernika, Jana Sobieskiego i tylu innych potentatów pióra i oręża.

Byłeś zapewne w *Collegium Jagiellonicum* i złożyłeś pokłon Almae matris naszej.

Zwiedzając ten piękny zabytek ostrołuku polskiego i rozpatrując się w bogatych zbiorach biblijoteki jagiellońskiej, musiałeś zwrócić uwagę na księgę pargaminową, oprawną w aksamit i bogate okucia...

Jestto księga znana pod nazwiskiem „Kodeks Baltazara Bema".

Pochodzi ona z świetnej epoki dziejów naszych z 1505 r.

Baltazar Bem, sekretarz magistratu królewskiego, spisał to dzieło na rozkaz rady miejskiej krakusowego grodu.

Ale Baltazar Bem nie był autorem treści tego dzieła.

Na treść jego składała się dobra wola i ojcowska troskliwość monarchów, połączona z zabiegami i zasługą krakowian.

Dużo wieków pisało kodeks Baltazara Bema.

Bem zaś *cancellarius* magistratu krakowskiego skopiował te pisma różnych stuleci i ozdobił je pysznemi malowidłami.

Domyślasz się pewno czytelniku, że „Kodeks", o którym mówimy, obejmuje przywileje Krakowa.

Tak jest, zawiera on przywileje i nadania, jakiemi monarchowie nasi udarowali w różnych czasach mieszkańców starego Krakowa.

O przywilejach samych nie będziemy się rozpisywać obecnie.

Niejednokrotnie potrącimy o nie, gdy nam przyjdzie mówić o życiu mieszczaństwa naszego w przeszłości...

Teraz ograniczamy się na zwróceniu uwagi swojej na przepyszne malowidła, co się rozpłynęły po żółtych kartach pargaminu potokiem barw i kwiatów świeżych.

Baltazar Bem był niezwykłym sekretarzem sławetnej rady krakowskiej.

Zdobył on sobie wcale poczesne miejsce na kartach dziejów sztuki polskiej.

Nie zadawalniał on się eleganckiem spisywaniem przywilejów i nadań, jakiemi się szczycił gród królewski.

Ale pracę swoją wykonał jako artysta, jako człowiek iście benedyktyńskiej cierpliwości i głębokiego poczucia piękna.

Spisując przywileje i ustawy cechowe Krakowa, ozdobił je miniaturami różnemi.

Każdy cech znalazł tu swoją illustrację pełną życia, gwaru i charakterystyki współczesnej.

Sekretarz Bem chwytał życie rzemieślnicze swojego czasu przy warsztacie i handlu; przedstawił je ztąd wiernie.

Uczynił on to, co robią dzisiejsze illustracje lub rodzajowe malarstwo.

Jak mówiliśmy, każde rzemiosło ma tu swoją scenę, zdjętą w chwili krzątania się jego przy pracy.

Więc krawcy, szewcy, łucznicy, dzwoniarze, kupcy, zduny, i t. p. posiadają tu swoje illustracje.

Zwracamy uwagę, że każda miniatura zajmuje kilkadziesiąt a niekiedy i sto z górą cali kwadratowych przestrzeni.

Zwykle warsztat wypełnią główną część obrazu; w około zaś niego grupują się mistrzowie i towarzysze w chwili zajęcia.

Wnętrze takiego warsztatu bywa zdejmowane

---

blina, po drodze mając czas się rozmyślić, że cała ta sprawa Pokrzywnickich ze Świderskiemi, musiała być żartem starego, który chciał sobie zadrwić z nieporadności mojej.

W niedzielę zszedłszy się z panną Filipiną, nie przyznałem się przed nią nawet, żem sześć mil tam i drugie tyle nazad upalantował piechotą—aby z cięższem jeszcze sercem powrócić.

W poniedziałek z moim Swierzbińskim poszedłszy na trybunał choć sam się wstydziłem swej łatwowierności, dependentów rozpytywać począłem o nieboszczyka Brzezińskiego i kto po nim sprawy objął. Nie umieli mi powiedzieć, ale jeden wskazał wdowy mieszkanie.

Sam z siebie się naśmiewając, lecz żeby nic na sumieniu nie mieć, udałem się do wdowy i tytułem niby tym, że Pokrzywnicki jestem, nieśmiało zapytałem o papiery... Byłem pewny, że mi się w oczy rozśmieją, gdy z wielkiem zdumieniem mem, jejmość poprowadziła mnie do kancelarji nieboszczyka i wskazała policę pełną zapylonych fascykułów...

Bez najmniejszej nawet trudności oddać mi je ofiarowała się kiedy zechcę...

Do Swierzbińskiego na kwaterę ani myśleć było tyle papierów znosić, bo gdyby je zobaczył, a przewąchał korzyść jaką, natychmiastby mi je odebrał. Czasu zresztą na zajęcie się niemi nie miałem, a Ludek by mnie drugiego dnia podpatrzył i doniósł, bo tak samo jak na Swierzbińskiego mnie wygadywał, tak gotów był na mnie przed nim, byle komu psotę wyrządzić.

Miałem naówczas to wyobrażenie, że z tego procesu tak mi jakoś dziwnie zaleconego przez mego dobrodzieja, coś się da zrobić i zarobić. Odważyłem się z młodzieńczą zuchwałością na krok taki, że mógł mi on niemal życie kosztować. Miałem naówczas całego majątku osiem talarów i coś groszy, ale nawykły byłem do oszczędności i życia prawie o suchym chlebie.

Osiem talarów, do tego dodawszy zarobek jaki mogłem mieć z przepisywania przygodnego, starczyły na wyżycie przez czas jakiś, nimbym się poznał ze sprawą Pokrzywnicki contra Świderski.

Com postanowił wykonałem natychmiast. Wpadłem do kancelarji Swierzbińskiego, a że on zawsze mi to powtarzał, iż w każdej chwili ma prawo mnie odprawić, czułem się też ja w prawie podziękowania mu kiedy chciałem.

Skłoniłem mu się i prosto z mostu powiedziałem: Przychodzę pana Mecenasa prosić o uwolnienie.

— A to co! oszalałeś!—zawołał.

— Tak mi wypadło—rzekłem.

Zamyślił się chwilkę.

— Wśród roku! bez oznajmienia? — zapytał.— W tem coś jest? Ale ja nie nawykłem nikogo prosić. Nie dobrze ci, z Panem Bogiem. Jedno tylko muszę dołożyć, że nazad nie przyjmę.

— Cóż robić? — rzekłem — jestem panu bardzo wdzięczen za to co u niego skorzystałem, ale też wracać nie myślę.

Podejrzliwy macać mnie począł na różne strony— w końcu odpuścił.

— Z Panem Bogiem.

Gdym się począł zabierać do składania moich rupieci, napadł na mnie Ludek, który choć złośliwy był, donosiciel, plotkarz, psotnik, ale się do mnie przywiązał. Żal mu było spokojnego towarzysza, na którego miejsce mógł dostać innego, mniej potulnego.

Chciał mnie odwieźć od mojego postanowienia— ale daremnie.

Poszedłem zaraz na miasto stancyjki szukać i udało mi się znaleść na tyłach w Grodzkiej ulicy izbę wcale niezgorszą. Piec tylko był rozłupany, ale ten gospodarz na zimę ofiarował się naprawić. Natychmiast opłaciwszy za kwartał przeniosłem tam moją skrzynkę i torby, a w parę godzin potem na taczce zawiózł mi najęty żydek papiery Pokrzywnickich na nową kwaterę.

Rozpoczęło się tedy życie zupełnie nowe. Musiałem sobie sam służyć, wszystko robić, żywić się, porządek utrzymywać i—oszczędzać aby osiem talarów z których już trzy wyekspensowałem, na dłużej mi stały. Studnia jaka taka była w dziedzińcu, a dzbanek i miska nie wiele kosztowały. Z jedzeniem była najtrudniejsza sprawa, bo samemu gotować ani czasu ani miejsca nie miałem. Musiałem więc obchodzić się chlebem, serem, kawałkiem wędzonki i piwem, które sobie kupowałem. Czasem mi się w początku za ciepłą polewką tęskniło — ale do wszystkiego się przyzwyczaić można.

Wziąłem się z ciekawością wielką do fascykułów sprawy, która że się już przeszło sto lat ciągnęła uzbierała się ich moc straszna.

Naprzód więc rozsegregowałem je chronologicznie, co niemało czasu i ślęczenia kosztowało, potem zabrałem się *ab ovo* do rozpatrzenia się w dokumentach, poczynając od owej intercyzy i zapisu wiana panny Tyburcji Świderskiej, z którego proces się urodził. Mając już pewną wprawę nabytą przy Świerzbińskim łacno nić pochwyciłem tego strasznego pieniactwa, które trwało już wiek cały.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

z wcale dużym zasobem zasad perspektywicznych.

Ściany ożywiają tu sprzęty domowe i okna roztaczające niekiedy piękny krajobraz przed sobą.

Miniatura np. wyobrażająca łuczników i procarzy należy do najprzedniejszych utworów Baltazara.

Widzimy w niej osoby strzelające z łuków i w głębi piękny, pełen życia krajobraz.

Podobnież i miniatura, przedstawiająca wnętrze warsztatu krawieckiego posiada wiele powabu i charakterystyki.

Jakiejś modnej jejmości mistrz kunsztu krawieckiego bierze miarę na suknię; jejmość owa musi być zamożna, bo ją zdobią wytworne szaty, a na stole rozłożony bogaty materjał, pewno ma być nowym przedmiotem podniesienia jej wdzięków.

Warsztat zdunów przepełniony garnkami — a nowe są już w robocie.

I tak każde rzemiosło przemawia za siebie w naszym „Kodeksie".

Już samo oddanie żywych scen z warsztatów naszych średniowiecza, stawia korzystnie Baltazara Bema w rzędzie pracowników przeszłości.

W ten sposób jedynie holenderskie malarstwo traktowało życie.

Baltazar Bem nie był wprawdzie artystą na szerszą stopę, w rzędzie jednak miniaturowego malarstwa zajmuje on wybitne stanowisko.

Żyje on w czasach ostroluku, więc też przejął się niem aż do szpiku kości.

Figury i ornamentyka jego obrazów przedstawiają ci żywo z całym zasobem barw przeróżnych epok, w której tacy jak Wł. Jagiełło, Wit Stwosz, Kraft, Dürer, Holbein lub Kopernik i Hozjusz, rej wiedli na nizinach środkowej Europy.

Patrząc na te utwory, przenosisz się w świat inny, w krainy średniowiecznego romantyzmu.

Nie posłyszysz w nich nawet powiewu reformacji w kościele i odrodzenia w sztuce.

Nasz artysta *scriptor* i *cancellarius* jest wiernym synem średniowiecza.

Chociaż rysunkowi figur i warsztatów dałoby się wiele zarzucić ze stanowiska sztuki, pod względem jednak archeologicznym miniatury Bema mają wielkie znaczenie.

Ubranie, sprzęty domowe, narzędzia warsztatu i handlu, są tu rysowane z całym zasobem prawdy i charakterystyki.

To co kroniki i różne pisma pozostawiły nam w słowie o życiu z początków XV stulecia naszych rzemieślników, to miniatury Bema uzwierciadlają w barwach silnych plastyki malarskiej.

Gdy dodamy jeszcze, że „*cancellarius*" Baltazar, umie znakomicie rozporządzać barwami, że je potrafi nakładać od najdelikatniejszych tonów, aż do grubych cieniów i blasku złota, a wszystko to czyni z wielką sumiennością, smakiem, wprawą techniczną: zrozumiemy łatwo znaczenie kodeksu Jagiellońskiej bibljoteki w rzędzie zabytków z epoki pierwszych Jagiellonów.

Zabytek to pierwszorzędnego znaczenia tak dla miniaturowego malarstwa jak i wewnętrznych stosunków dawnej Polski.

F. K. Martynowski.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Z gazet petersburskich dowiadujemy się, iż roztrząsaną jest obecnie kwestja dozwolenia uczniom szkół realnych wstąpienia na uniwersytet bez składania specjalnego egzaminu; prawdopodobnie rzecz rozstrzygniętą zostanie w ten sposób, że uczniowie szkół realnych będą mogli bez przeszkód wstępować na wydział fizyko-matematyczny uniwersytetów.

= *Gołos* donosi, iż ustawa wzajemnego Towarzystwa ubezpieczeń od gradobicia w Królestwie Polskiem, założycielami którego są rolnicy stowarzyszeni Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w tych dniach stanowczo została zatwierdzoną i wkrótce będzie opublikowaną.

= Ruch ludności miasta Warszawy w ciągu tygodnia od 30-go stycznia do 5-go lutego r. b. Urodziło się: chłopców 151, dziewcząt 151, razem 302 (więcej o 112 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie, nieślubnych: chłopców 20, dziewcząt 27, razem 47 (więcej o 10 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków martwych było 14. Co do religji: katolickiej 265, prawosławnej 7, ewangiel.-augsburskiej 12, ewang.-reformowanej 7, wyznania mojżeszowego 68. Zmarło zaś: mężczyzn 84, kobiet 73, razem 157 (mniej o 13 niż w tygodniu poprzedzającym). Dzieci do lat pięciu zmarło 74 (więcej o 16 niż w tygodniu poprzednim). Z przyjezdnych zakończyło życie 9 osób (mężczyzn 3, kobiet 6). Najwięcej zmarło w cyrkule V/VI—33, najmniej w IX—8. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: suchoty płuc—26, zapalenie oskrzeli i płuc—25, uwiąd schyłkowy—16, nieżyt kiszek—13, błonica i dławiec—8, szkarlatyna—5, tyfus brzuszny—7, zapalenie nerek—3, choroby organiczne serca—3. Śmierci wypadkowych zdarzyło się dwie (u mężczyzn). Z przyczyn niewiadomych zmarło 10 osób (mężczyzn 6, kobiet 4). W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 110 (więcej o 19 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: w kościele katolickim 84, prawosławnym 2, ewangiel.-augsburskim 9, ewangielicko-reformowanym 1, wyznania mojżeszowego 14.

= W ciągu tygodnia od 30-go stycznia do 5-go lutego r. b., dostawiono na targ prazki wogóle 1,352 sztuk bydła (więcej o 147 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: bydła stepowego: wołów 1,177, krów 9; bydła miejscowego: wołów 96, krów 70. Z bydła stepowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 982, krów 2; na prowincję: wołów 195, krów 7. Z bydła miejscowego sprzedano rzeźnikom warszawskim wołów 18, na prowincję: wołów 78, krów 41. Pozostało niesprzedanych: z bydła miejscowego krów 6. Krów dojnych było na targu 23. Przypędzono wieprzów 3,500 (mniej o 300 niż w tygodniu poprzedzającym); z czego sprzedano do Prus i na prowincję 2,000; cieląt 1,200 (więcej o 80 niż w tygodniu poprzedzającym). Przewieziono przez rogatki mięsa: wołowego 3,836 pudów, wieprzowego 20, cielęcego 411, razem 4,267 pudów (więcej o 46 niż w tygodniu ubiegłym). Mięso wołowe płacono za funt po kop. 14, cielęce po kop. 15½, wieprzowe po kop. 16. Funt chleba razowego kosztował 3½ kop., pytlowego 5 kop., bułek zwyczajnych 8 kop., lepszych 10 kop. Sążeń sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 18 k. 75, miękkiego po rs. 17. Za czetwert węgla kamiennego żądano rs. 1 kop. 55 i rs. 1 kop. 70.

= W tych dniach kończy się termin dostawy materjałów brukarskich dla miasta; wkrótce też odbędzie się licytacja na dostawę tego rodzaju materjałów na następne trzy lata.

= *Kur. por.* dowiaduje się, iż miejsca na Wiśle pod budowę łazienek letnich, wydzierżawiane dotąd na przeciąg jednego roku, przeznaczone będą od roku 1881 na czas pięcioletni. Suma dzierżawna wnoszoną być ma na jeden rok z góry. Na lato przyszłe wyznaczono już na Wiśle miejsc dziewięć.

= Jeden z tutejszych zegarmistrzów otwiera podobno warsztat dla kobiet, pragnących pracować w tym kierunku.

= Tegoroczna wystawa koni i innych zwierząt domowych i gospodarskich, podobnie jak i zeszłoroczna, odbędzie się jednocześnie z jarmarkiem na wełnę i trwać ma od 13 do 22 czerwca.

= Fabryka maszyn i odlewnia na Pradze podwyższyła na ostatnim „Vierzehntagu" (dzień wypłaty) pensje wielu z miejscowych robotników. Wiadomość tę podaje *Dziennik warszawski*. Powtarzamy ją bez komentarzy.

= Prof. Bronisław Pawlewski, o którego wyjeździe do Lwowa donosiliśmy objął tamże posadę asystenta katedry chemji technicznej; katedrę tę zajmuje obecnie prof. J. W. Brühl i na niej nadal pozostaje.

= Bawi obecnie w Warszawie p. N. D. Szygaryn, znany publicysta rosyjski, redaktor bibljoteki „Zachodniej części Rosji" i pisma polsko-rosyjskiego, które ma wychodzić ma w Kijowie.

= Z literatury.

* Od ostatniego numeru *Biesiada literacka* wprowadziła u siebie tak zwany „Kalendarzyk."

Jestto zbiór faktów z historji polskiej na każdy dzień miesiąca.

Podobną rzecz zamieszcza *Tydzień* piotrkowski p. t. „Kalendarz obywatelski", przez X. B. W., który jest dosłownym przedrukiem kalendarza obywalskiego ks. Ignacego Krasickiego.

Ten ostatni w chwili, gdy był pisanym, miał być wyczerpującym; wiele w nim jednak niedokładności, a więcej jeszcze braków, którym jednak bynajmniej dziwić się nie można, jeżeli weźmiemy pod uwagę jak znacznie postąpiła naprzód od czasów ks. biskupa Warmińskiego znajomość naszej przeszłości.

„Kalendarzyk" *Biesiady* jest oryginalnie dla niej opracowanym i zawiera krótkie opisy każdego z przytoczonych faktów.

* Nakładem Hartlebena ukazał się przekład znanych czytelnikom z odcinka *Kurjera* powieści Kraszewskiego: „Jak się pan Paweł żenił" i „Jak się pan Paweł ożenił."

Tłómaczenie na niemieckie dokonała pani Malwina Landesbergerowa.

O wartości tłómaczenia czasopismo *Semaine* wyraża się pochlebnie.

* Wyszła ważna książka angielska p. t. „*Russia*", która w krótkich szkicach przedstawia historję oraz kulturę wszystkich plemion znajdujących się w obrębie państwa.

Dla nas ważny jest ustęp dotyczący Polski a w szczególności naszej literatury.

Komentarz „Konrada Wallenroda", odznacza się wyborną znajomością rzeczy a wpływ Mickiewicza na wzbudzenie owego kierunku w piśmiennictwie skreślony jasno i z takiem wykończeniem, jakby pochodził od osoby wcielonej w miejscowe stosunki umysłowe...

* Dziennik wiedeński *Semaine* podaje szereg szkiców literackich o współczesnych pisarzach zagranicznych.

Na początek podano studjum o Henryku Sienkiewiczu pióra Juljusza Miena, skreślone bardzo ciepło i z wielką znajomością rzeczy.

Jako *specimen* talentu Litwosa, autor podaje utwór: „Janko muzykant" i rozbierając jego zalety, przytacza całe ustępy w tłómaczeniu.

Nowella rzeczona umieszczona najpierw w odcinku naszego pisma była już drukowana po francusku w *Revue européenne*, przekład jednak Miena odznacza się o wiele wyższem wykończeniem i bardziej wpada w ton oryginału.

* Zwracamy uwagę czytelników naszych na ostatni zeszyt czasopisma: „*Neue Archiv für Sächsische Geschichte*", w którym znajduje się interesujący nas artykuł p. t. „Dwór Sasko-Polski" pióra Freiherr'a.

Rzecz skreślona wyczerpująco na źródłach znajdujących się w Dreźnie.

* Czasopismo *Koleda* rozpoczęło druk poezji Karola Brzozowskiego.

Tłómacz Jan Hudec wywiązał się z zadania swego należycie.

* Archeolog Tiesenhaus zwiedził główniejsze archiwa europejskie, celem zebrania materjału do napisania wielkiego dzieła o „Złotej Hordzie".

= Z teatru i muzyki.

* Występującą wczoraj po raz pierwszy po dłuższym urlopie p. Romanę Święcką, przyjęła licznie zebrana publiczność hucznemi oklaskami.

Wręczono też pani Święckiej trzy okazałe bukiety.

* W teatrze małym przedstawioną być ma wkrótce „Poczwarka" p. Birch—Pfeiffer.

* Włosi przedstawić mają w sobotę „Fra-Diavolo" tytułową partję śpiewać będzie Naudin.

* W poranku benefisowym panny Cholewickiej przyjąć mają udział panie: Święcka, Deryngżanka, Hermanówna, oraz pp. Żółkowski, Królikowski.

Czynne też będą główniejsze siły opery i baletu.

Benefisantka wykona pierwszy akt dawno niegrywanego baletu „Gizella".

* P. Paweł Schlötzer wystąpi z koncertem dnia 5 go marca r. b.

* Znany z kilku wystąpień w naszem mieście skrzypek p. Józef Kotek przebywa obecnie i koncertuje z powodzeniem w Berlinie.

Dzienniki tameczne wysoko nader cenią zalety gry jego oddając uznanie szczególniej niespolitej technice wirtuoza w której jak się wyraża krytyk *Montagsblattu* p. Kotek niewielu ma rywalów.

Z pochwałami także mówią krytycy o jednym z utworów koncertanta wykonanym na ostatnim koncercie w akademji śpiewu.

= Kraszewski.

Kraszewski bawi obecnie we Francji południowej w Hyères (dep. Var), dokąd udał się z porady lekarzy.

Nieznośny w tym roku klimat drezdeński wywierał zły wpływ na zdrowie mistrza naszej powieści.

W liście datowanym z Hyères dnia 13 go b. m., pisze do nas między innemi czcigodny jubilat.

„Ciepło tu ale... drogo, cicho jak w małej mieścinie.

„Chorych pełno, tak, że już byśmy zdrowych nie pomieścili.

„Zająłem prawie ostatnie mieszkanie.

„Chcę i potrzebuję odpocząć...

„Palmy ci się kłaniają, bo wicher taki, że na nogach trudno się utrzymać -- ale bywa 17 stopni ciepła i słońce"...

= Jeszcze zabawa na cel dobroczynny!

Na rzecz domu schronienia „Przytulisko" odbędzie się w nadchodzącą środę w sali ratuszowej bal, połączony z przedstawieniem amatorskiem, oraz koncertem, w którym przyjmą udział amatorowie i artyści.

Zabawa z tak urozmaiconym programem przy żarliwem poparciu ośmdziesięciu już dotąd uproszonych dam, które raczyły wziąść na siebie obowiązki gospodyń i protektorek, powiedzie się niezawodnie bardzo świetnie.

= Nowość.

W ostatni wtorek odbędzie się podobno w jednym z pierwszorzędnych salonów Warszawy... oryginalny wieczór.

Na wieczorze tym panie wystąpić mają w zwykłych... perkalikowych sukienkach...

= Stan zdrowotny Warszawy.

Powiększenie się liczby miejsc wolnych w szpitalach warszawskich zdawałoby się dobrze świadczyć o obecnym stanie sanitarnym naszego miasta.

Wszystkie szpitale oprócz św. Ducha i szpitala starozakonnych mają do rozporządzenia łóżka wolne w dość znacznej stosunkowo ilości.

Z drugiej jednak strony ukazywanie się od czasu do czasu w wielu dzielnicach miasta ospy naturalnej ciągle trzyma nas pod grozą epidemicznego rozszerzenia się tej choroby.

Niedawno donosiliśmy o kilku wypadkach zachorowania na ospę w jednym z domów na Nowym-Swiecie.

Na szczęście skończyło się tam na tych kilku wypadkach.

Obecnie znowu zawiadamiają nas o dwu na raz wypadkach zachorowania na ospę dzieci w jednym z domów przy ulicy Krakowskie-Przedmieście.

= Piwo.

Medycyna pisze a za nią powtarza *Gazeta warszawska*:

„Z powodu ogłoszenia w pismach codziennych wadliwości, jakie ekspertyza wykryła w różnych piwach warszawskich, powtarza się u nas widowisko dobrze nam pamiętne z czasów, kiedy naukowe badania i interwencja władzy wystąpiły przeciwko nadużyciom piwowarów i innych producentów materjałów spożywczych w Niemczech.

Działo się to w r. 1877.

Mamy nadzieję, że jak w Berlinie treny *niewinnie posądzanych* brauerów nie zwiodły lekarzy i hygienistów i nie wstrzymały prawodawczej reformy hamującej nadużycia, tak też i u nas sentymenta piwowarskie i zręczna dyalektyka ich *bezinteresownych* adwokatów nas nie rozczulą...“

= W bójce.

We wsi Osuchowie, w pow. kaliskim, włościanie Bednarek i Stawicki, wszczęli gwałtowną bójkę...

Bednarek został tak strasznie przez przeciwnika pobity, że na drugi dzień zakończył życie...

= Pożar.

We wsi Michałowcach, w gminie Jabłonnie, w powiecie warszawskim, z niewiadomej przyczyny w zabudowaniach dworskich wyniknął pożar.

Spłonęła stodoła, nowo pobudowana obora, a nadto różne ruchomości i bydło...

Razem strata dochodzi do półtora tysiąca rubli.

= W więzieniu...

Pozostająca w więzieniu piotrkowskiem włościanka wsi Cubkowa, niezamężna Balbina Majówna, urodziła dziecię...

Niemowlę to wyrodna matka w tej chwili zadusiła...

= Wypadek na kolei.

Wczoraj wieczorem na odnodze kolei wiedeńskiej, na stacji Sosnowice, pomocnik maszynisty, Teofil Jastrzębski, zbliżywszy się w celu zapalenia latarni do parowozu, wskutek ruszenia drugiego parowozu, zgnieciony został buforami.

Jastrzębski na miejscu życie skończył...

Przy nader gorącym ruchu wagonów i parochodów, robotnicy na stacjach pierwszorzędnych winniby zachowywać większą ostrożność.

= **Wypadki.**

* Wczoraj podniesiono z chodnika żebraka jakiegoś w stanie nietrzeźwym.

Okazało się, iż jest nim Bonawentura P., mieszkaniec gminy Czyste, lat 69 liczący.

Odprowadzono go do kancelarji cyrkułowej gdzie w nocy nagle zachorował.

Odesłano go więc do szpitala Dzieciątka Jezus — w drodze jednak P. zmarł.

* Na Pawła M., ajenta policyjnego, z wydziału śledczego na placu Grzybowskim napadł Szmul G., handlarz.

Ścisnął go on tak silnie za gardło że tylko nadbiegła pomoc policji ocalić agenta zdołała.

* Pracujący w fabryce pp. Lilpop, Rau i Loewenstein robotnik Czesław F. spadł z rusztowania i mocno się potłukł.

Odwieziono go na kurację do szpitala ujazdowskiego.

* Córeczka kupca P. lat $2\frac{1}{2}$ licząca w domu pod nr 18 przy ulicy Franciszkańskiej pozostawiona chwilowo bez nadzoru, wylała na siebie wielki garnek z wrzącą kawą.

Biedne dziecko poparzyło się nader silnie...

Ma ono w ten sposób uszkodzoną twarz, szyję, boki i ręce.

Życiu jej grozi podobno nawet niebezpieczeństwo.

* Kradzieże.

Onegdaj, w omnibusie kursującym od dworca kolei wiedeńskiej na Nalewki, schwytano na gorącym uczynku kradzieży kieszeń pasażerów — dwóch rzezimieszków.

Wczoraj na dworcu tejże kolei jednemu z wysyłających towary skradziono pakę z jedwabiami, wartości kilkuset rubli.

Na dworcu kolei nadwiślańskiej skradziono pakunki jednemu z pasażerów.

W domu nr 3, przy ulicy Nowomiejskiej (Gołębiej) z mieszkania p. B. służąca skradła wszystko, co tylko wynieść mogła.

Była ona zameldowana za fałszywemi dowodami legitymacyjnemi.

Na ulicy Młynarskiej skradziono włościaninowi przybyłemu na targ wóz z końmi.

* Na rogu ulic Chmielnej i Nowego-Świątu, powożący sankami nr 563, wpadł na inne sanki nr 687, z taką siłą, że te ostatnie przewróciły się, a siedzący w nich pasażer oraz powożący wypadli na bruk i mocno się potłukli.

* W domu nr 12 przy ulicy Mokotowskiej, w mieszkaniu stróża, od zbyt silnego ognia w piecu zapaliła się belka.

Ogień bez dalszych następstw ugaszono.

* W Hotelu Rzymskim w jednym z numerów zajętym przez artystę opery włoskiej, zapaliły się firanki w oknach.

Ogień służba hotelowa ugasiła.

= Rotschild i londyński Jockey-club.

Baron Leopold Rotschild, o którego ożenieniu z panną Perugją donosiły przed niedawnem wszystkie pisma, przepadł w balotowaniu w Jockey-clubie.

Rotschilda przedstawił sam książę Walji!

Wypadek ten poruszył wielce towarzystwo londyńskie; przypuszczają, iż książę Walji żywo tem dotknięty, wystąpi z klubu.

Należy dodać, iż baron Rotschild jest człowiekiem bardzo towarzyskim i byłby wszędzie mile widzianym, nawet gdyby... nie był... Rotschildem.

Wielkie są zaiste uprzedzenia anglików.

= Rozwody *en masse.*

Przed rozmaitymi trybunałami stolicy węgierskiej roztrząsanych będzie w następnym tygodniu niemniej niż... ośmdziesiąt i trzy procesów rozwodowych!

Charakterystycznem jest, że dwie trzecie tych procesów rozpoczętych zostało przez płeć słabą a piękną.

Co o tem sądzić?

= Jenerał Drygalski.

Manja przyswajania sobie i zaliczania *per fas et nefas* do szczepu germańskiego wszystkiego i wszystkich co tylko wywyższą się nad poziom nie opuszcza niemców i nie opuści ich widać nigdy.

W taki to sposób wbrew najoczywistszym dowodom niedawno *Lipska illustracja* zamieszczając portret jednego z wyższych oficerów armji tureckiej i adjutanta osobistego sultana Abdul-Hamida, jenerała Teodora Drygalskiego, *sans plus de façons* zrobiła go urodzonym niemcem.

Tymczasem nowo-kreowany ów niemiec pochodzi z poznańskiego, z rodziny polskiej.

Wędrowiec, który sprostowanie dotyczące narodowości jenerała Drygalskiego zamieszcza, protestację swoją zamyka temi słowy:

„Zarówno rysami swej twarzy, jak pochodzeniem, nazwiskiem i dokładną znajomością rodowitego języka polskiego, jenerał Drygalski najsolenniej zaprzecza temu co Niemcy mu przyznają, a mianowicie że jest niemcem z *pochodzenia.*

Dziwny to zaiste objaw u naszych sąsiadów, że każdą wybitniejszą osobistość naszego narodu bezwzględnie sobie przywłaszczają.“

= Samobójstwo na grobie.

W tych dniach na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie odegrała się straszna zaiste scena.

Uroczystą ciszę pola zmarłych zmącił nagle huk wystrzału pistoletowego...

Na odgłos ten kilku ludzi znajdujących się w pobliżu, zbiegło się przy grobie ś. p. Bemowej zmarłej przed dwoma tygodniami.

Jakiś człowiek nakrył sobą grób cały krwią oblany...

Odwieziono go natychmiast do szpitala, gdzie okazało się, że nieszczęśliwy, który przestrzelił sobie dolną szczękę i policzek, dokonał samobójczego zamachu na grobie... swojej żony.

Powodem był żal ciężki i nieukojony za utraconą małżonką.

Pan Bem, rządca posiadłości hr. Siemieńskiego, jest w niebezpieczeństwie życia...

= Telefon w Monachjum.

Prawdziwy bawarczyk umie nawet wynalazek telefonów praktycznie dla siebie wyzyskać...

Oto idzie bawarczyk do dyrektora telefonów i powiada:

— Panie dyrektorze, prosiłbym o zaprowadzenie komunikacji telefonowej pomiędzy mojem mieszkaniem a browarem nadwornym.

— Jakto browarem nadwornym?

— A tak, bo widzisz pan, jabym chciał każdym razem słyszeć natychmiast, gdy tylko świeżą beczkę nastawiają...

= Na dworcu kolejowym:

Chłopak z pismami. *Mucha, Kurjer świąteczny, warszawski,* świeży, *Polska,* „proszę pana...“

Pasażer. Daj mi numer „proszę pana.“

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

Na kościół w Kursku.

Puczkowski rs. 1,— F. H. G. z Jem rs. 3,— Tek. Tad. rs. 1,— Bezimiennie rs. 1,— L. S. kop. 50,— z Olwiopola rs. 4,— M. H. Wasilewscy rs. 2,— E. Berent kop. 50,— J. S. z Woli rs. 3,— Apolinary Orzeszkowski rs. 1,— Michał Kalisiewicz rs. 1,— Andrzej Kwaśniewski rs. 1,— S. Juchowicz rs. 3,— pani C. M. z Mostowej rs. 5,— Józia, Helenka i Janinka rs. 2,— G. S. rs. 1,— A. G. kop. 20,— W. P. rs. 1,— Wdowa kop. 50,— R. O. rs. 1,— M. O. kop. 30,— K. G. z Podola rs. 5,— Wacio R. kop. 30,— J. B. kop. 20,— M. rs. 2.

— Na kościół w Kursku kop. 50 od służącej Marjanny za przyjście o północy do domu zamiast o godzinie 7-ej.

Złożono również: L. S. kop. 50,—J. Ch. kop. 50,— na kościół w Irkucku; adwokat Lewenberg rs. 1,— F. G. 38 książek, wzory rysunkowe, wzory kaligraficzne, mapy i globus dla ochrony polskiej w Petersburgu,— N. N. rs. 10 na zasilenie kasy towarzystwa pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo,— Bezimiennie trochę bielizny, ubranie ciepłe i kołdra oraz kop. 50 dla biednych do uzpania redakcji prosząc o modlitwę za duszę ś. p. Ewy,— Z. S. rs. 1 na wpisy dla biednych uczni,— Pawełek i Jadwinia z pieniędzy darowanych na gwiazdkę rs. 3 dla biednych sierot,— z oszczędności Arturka rs. 6 dla najbiedniejszych,— R. M. J., C. B. Z. kop. 60 na zakład podrzutków,— pudełko łebków od cygar dla Towarzystwa Dobroczynności.

— P. Józefa M. złożyła rs. 2 na wpis dla niezamożnych uczniów gimnazjum.

— Sprawozdanie z czynności biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej od 1 stycznia 1880 r., po 1-y stycznia 1881 roku.

Wpływu dobrowolnych ofiar detalicznie podawanych co miesiąc w pismach publicznych wraz z remanentem roku 1879 rs. 11,906 kop. $26\frac{1}{2}$.

Takowa suma w następny sposób wydana:

1) Wsparć biednym wykwalifikowanym na posiedzeniach tygodniowych i doręczonych takowym w ich mieszkaniach rs. 10,756 kop. 50.

2) Na pogrzeby biednych niemających za co być pochowanemi rs. 417.

3) Na naglące potrzeby biednych załatwiane przez siostry miłosierdzia przy wyszukiwaniu takowych rs. 169.

4) Lokal gdzie się mieści kancelarja rs. 90.

5) Opał kancelarji rs. 20 kop. 50.

6) Rozsyłanie publikacyj i blankiety rs. 22 kop. 60.

7) Na lekarstwa dla biednych rs. 30.

8) Wypłacono za opał dany węglem i drzewem biednym rs. 337 kop. 12.

9) Remanent na rok 1881 rs. 63 kop. $54\frac{1}{2}$.

Suma rs. 11,906 kop. $26\frac{1}{2}$.

Ogólna cyfra rodzin i pojedynczych osób wspartych przez biuro wynosi w tym roku liczbę 1913, z których wiele rodzin wspierano po razy kilka do roku.

Pani Fudakowska przewodnicząca stowarzyszeniu panien pracujących dla biednych przysłała do biura sztuk 259 nowej odzieży i bielizny dla dzieci.

Od osób rozmaitych postąpiło do westjarni biura odzienia używanego dla dorosłych sztuk 205, dla dzieci 92.

Zarząd biura składa serdeczne podziękowanie ofiarodawcom odzienia, panom aptekarzom, którzy za poświadczeniem biura wydawali bezpłatnie lekarstwa dla biednych, panom doktorom medycyny, którzy prawie wszyscy niosą bezpłatną pomoc tym, których szpitale albo pomieścić nie mogą, lub którzy z powodu chorób chronicznych, w takowych pozostawać ciągle nie mogą i p. Szustrowi za wydawanie bezpłatne przedmiotów potrzebnych do kancelarji biura.

Zarząd biura składa też w imieniu biednych dzięki tym co swemi pieniężnemi darami tyle łez nieszczęśliwym otarli, życząc tym, z dobroczyńców, co się w Warszawie znajdują aby i sami osobiście zwiedzali biednych w ich mieszkaniach, które są wskazane w publikacjach tygodniowych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Z. K.* w *Kurjerze Porannym.* Odpowiem panu w właściwym czasie.—*Jan Jeleński.*

Nekrologja.

† S. p. Antoni **Miernowski,** radca dworu, b. sędzia, emeryt, przeżywszy lat 78, po dwumiesięcznej ciężkiej chorobie, w dniu 11 b. m., zakończył życie w m. Sandomierzu. Pogrążone w smutku dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające za spokój jego duszy w dniu jutrzejszym, jako w oktawę śmierci, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie **11-tej** zrana. —3814—

† Jutro, jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu ś. p. Heleny z Kurskich **Bąkowskiej,** za spokój jej duszy odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skwe-

ru, na które w ciężkim smutku nigdy niepocieszone po stracie najlepszej matki, córki, synowie i zięciowie zapraszają przyjaciół i znajomych. —3818—

† W d. 18 b. m., w piątek, o godzinie **10-tej** zrana, w kościołku warsz. Towarzystwa dobroczynności odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Józefy **Hryniewiczowej**, na które Towarzystwo dobroczynności ma honor zaprosić opiekunki i członkow swoich, oraz familję i krewnych zmarłej.

† W dniu 18 b. m., w piątek, odbędzie się o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Gustawa **Pfafinsa**, zmarłego w Wiedniu, na które to nabożeństwo zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —3777—

† W piątek, dnia 18 lutego, jako w pierwszą smutną i bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marji **Strómiło**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **9-tej** zrana, na które w ciężkim smutku po stracie najkochańszej córki pozostała matka wraz z rodziną zaprasza krewnych i przyjaciół. —3647—

† W dniu 18 stycznia, w piątek, jako w szóstą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Stępowskiego**, b. urzędnika warszawskiej izby kontrolnej, w kościele katedralnym, w kaplicy literackiej, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy, o godzinie **9-tej** zrana, na które pozostali: żona, dzieci, zięć i wnukowie zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. —3807—

† W dniu 19 b. m., w sobotę, o godzinie **11-tej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, w kaplicy Pana Jezusa, za duszę ś. p. Julji z Blumów **Cybulskiej**, na które pozostały mąż wraz dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. —3643

† W dniu 19 lutego, w sobotę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Salomei **Saniewskiej**, żony urzędnika b. komisji skarbu, odbędzie się za spokój jej duszy wotywa żałobna, w kościele św. Anny przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, o godzinie **10-tej** zrana. —3779—

† Ś. p. Andrzej **Otrębski**, emeryt, wdowiec, w wieku lat 70, zmarł dnia 15 lutego r. b. Stroskani syn i córki zapraszają znajomych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok dnia 18 b. m., o godzinie **2-ej** po południu, z kaplicy Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie. —3808—

† Ś. p. Stefan **Kapuściński**, syn ś. p. Piotra, urzęd. b. komisji sprawiedliwości i Olimpji z Schaefferów, zgasł dnia 16 lutego po krótkiej lecz ciężkiej chorobie w 10 roku życia. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 18-go lutego, w piątek, o godzinie **4-tej** po południu, z mieszkania przy ulicy Wolskiej, nr 17, na cmentarz powązkowski, na które pozostała matka zaprasza przyjaciół i znajomych. —3813—

† S. p. Salomea z Dybowskich **Kominek**, żona kolonisty ze wsi Odolany, zmarła dnia 16 lutego r. b., przeżywszy lat 34. Pozostały mąż z czworgiem dzieci zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu dnia 17 b. m., we czwartek, do kościoła św. Stanisława na Woli, o godzinie **5-tej** po południu, a następnego dnie 18-go lutego, na nabożeństwo, o godzinie **10-tej** zrana, a po nabożeństwie zaraz na wyprowadzenie zwłók na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —3712—

† W dniu dzisiejszym, o godzinie 8-ej zeszła z tego świata ś. p. Aniela **Żarnowska**, córka nieżyjących Zofji Czosnowskiej i Antoniego Żarnowskiego. —3820—

† Ś. p. Władysław **Eckert**, uczeń klasy 2-ej gimnazjum V-go, po ciężkiej chorobie mózgowej, oddał Bogu ducha dnia 16 lutego r. b., w wieku lat 12. Boleśnie zasmucony ojciec po stracie jedynego syna zaprasza krewnych i znajomych oraz kolegów zmarłego na odprowadzenie zwłok w sobotę, dnia 19 lutego, o godzinie **4-tej** po południu, z kościoła Wszystkich Świętych, na cmentarz powązkowski. —3818—

† Ś. Janinka **Woroniecka**, córeczka Franciszki z Kalinowskich i Ferdynanda, zegarmistrza, przeżywszy lat 2, miesięcy trzy, w dniu 17 b. m. powiększyła grono aniołków. Stroskani rodzice zapraszają przyjaciół i życzliwych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, w dniu 20, w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu. —3816—

† Helena **Sosnowska**, córeczka Kacpra i Kornelji małżonków Sosnowskich, przeżywszy rok jeden, w dniu 16 lutego r. b. zmarła. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 18 b. m., o godzinie **3-ej** po południu, z domu przy ulicy Chmielnej nr 44, na cmentarz powązkowski. —3815—

— B. p. Anna z Taliańskich **Fonleib**, wdowa, po długiej i ciężkiej chorobie rozstała się z tym światem, w wieku lat 61. W ciężkim smutku pogrążeni córka, zięć i wnuki zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 18 b. m., w piątek, o godzinie **2-ej** po południu, z mieszkania przy ulicy Zimnej, nr 2, na cmentarz starozakonny. —3832—

† Elwira Morawiecka, pozostała wdowa po ś. p. Aleksandrze **Morawieckim**, starszym referencie dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warsz.-bydgoskiej, tudzież przybyły ze Lwowa brat tegoż Michał Morawiecki, c. k. notarjusz tamże, doznali w głębokim swym smutku po tak ciężkiej stracie szczerym i licznym udziałem jego kolegów, przyjaciół i znajomych przy oddaniu mu ostatniej przysługi prawdziwą ulgę, a nie będąc w stanie każdemu z osobna złożyć swe winne podziękowanie, upraszają wszystkich w własnem i nieobecnej swej reszty rodziny imieniu o łaskawe przyjęcie serdecznego „Bóg zapłać.“ —3703—

† Wszystkim osobom, które odprowadziły zwłoki ś. p. żony mojej Franciszki **Lipińskiej**, w smutku pogrążony mąż wraz z familją składają niniejszem podziękowanie.

—3784— *W Lipiński.*

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 15-go lutego. — Minister spraw wewnętrznych wzbronił członkom rozwiązanych stowarzyszeń zakonnych noszenia sukni zakonnych.

× **Paryż** 15-go lutego.—W zwołanym przez arcybiskupa paryskiego synodzie prowincjonalnym wzięło udział tylko niewielu biskupów; przyjęty przez zgromadzenie memorjał wręczony zostanie ojcu św. przez arcybiskupa lugduńskiego, jako osobistego przyjaciela papieża.

× **Paryż** 15-go lutego.—W dniu 26 b. m. przypada ośmdziesiąta rocznica urodzin Wiktora Hugo, na który to dzień czynią się już wielkie przygotowania. Ludność ma się zebrać przy Arc de Triomphe i następnie defilować przed mieszkaniem sędziwego poety. Delegowani z prowincji wręczą mu kwiaty. W Hippodromie urządzony będzie wielki festyn, w czasie którego najpierwsi artyści oddeklamują ustępy z dzieł Hugona. Z jednej połowy dochodu zakupiony zostanie podarek honorowy, a druga połowa ma być rozdaną ubogim Paryża.

× **Rzym** 15-go lutego. — Zwołane przez komitet dla powszechnego prawa głosowania zgromadzenie lugowe, w którem wzięło udział około 3000 osób, przyjęło rezolucję domagającą się powszechnego prawa głosowania; zgromadzenie rozwiązało się w spokoju.

× **Rzym** 15 go lutego.—W teatrze Apollo odbyła się demonstracja na korzyść króla i jego dynastji; na żądanie publiczności musiano odegrać hymny narodowe.

× **Madryt** 15-go lutego. — Hiszpanja obchodzić będzie dwóchsetletnią rocznicę śmierci największego swego poety dramatycznego Calderona de la Barca; akademja madrycka, z okazji tej rocznicy, otworzyła międzynarodowy konkurs poezji.

× **Londyn** 15-go lutego.—Królowa Wiktorja powróci we czwartek na zamek windsorski.

× **Londyn** 15-go lutego. — Liczba sztrejkujących górników w hrabstwie Lancaster wynosi około 3,500; porządek niezakłócony.

× **Londyn** 15-go lutego. — Budżet floty na rok 1881—82 przeznacza na potrzeby marynarki ogólną sumę 10,497,469 funtów szterlingów, tj. o 148,984 funtow szterlingów więcej niż w roku ubiegłym.

× **Brunświk** 15-go lutego.—Dziś obchodzą tu różne stowarzyszenia stuletnią rocznicę śmierci poety Gottholda Efraima Lessinga.

× **Poznań** 15-go lutego. — Odbywający się tu dziś targ zbożowy cieszył się znacznym udziałem ze strony prowincji poznańskiej, brandeburskiej, szląskiej, saskiej, pruskiej i hamburskiej.

× **Kraków** 15-go lutego.— Dzienniki tutejsze donoszą, iż z okoliczności zaślubin arcyksięcia z królewną belgijska Stefanią, zostanie następującym magnatom przyznany tytuł książęcy: hr. Alfredowi Potockiemu namiestnikowi Galicji, hr. J. Andrassy'emu i hr. J. Larisch-Mönnich, pierwszemu marszałkowi dworu, który przez żonę spokrewniony jest z domem cesarskim.

× **Peszt** 15-go lutego.— Za ośm dni nastąpi ukonstytuowanie węgierskiego banku krajów; kapitał ma wynosić dziesięć miljonów guldenów.

× **Budapeszt** 15-go lutego.— Zmarł tu Emerich Revesz, najznakomitszy kaznodzieja protestancko-reformowanego kościoła w Węgrzech, superintendent i kaznodzieja w Debreczynie.

× **Bukareszt** 15-go lutego.—W dniu 23 b. m. narodowo-liberalna partja urządza na cześć Bratiana bankiet.

× **Nowy York** 14-go lutego.—W Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie panowała prawie wszędzie szalona burza; zaszły też w wielu miejscach powodzie. Zrządzone dotąd szkody obliczają na pół miljona dolarów. Z Nowym Orleanem komunikacja jest utrudniona.

Przegląd polityczny.

Niemiecka rada państwa, według zapowiedzi otwartą została we wtorek, dnia 15-go b. m. o godzinie drugiej, w białej sali królewskiego pałacu w Berlinie. Cesarz Wilhelm nie brał osobistego udziału w tym uroczystym akcie; wice prezes pruskiego ministerjum Otto hr. Stolberg Wernigerode odczytał w zastępstwie mowę tronową, która głównie wyliczała kwestje ekonomji i polityki wewnętrznej; samo zakończenie dopiero zawarło najważniejszy ustęp, dotyczący pokoju europejskiego i stosunków zewnętrznych.

Zakończenie to ma charakter nadspodziewanie pokojowy i dlatego uważamy za stosowne podać je w całości: „Ze wszystkiemi zewnętrznemi mocarstwami państwo niemieckie utrzymuje pokojowe i przychylne stosunki, szczególniej zaś polityczny stosunek nasz do wielkich naszych sąsiadów odpowiada względom przyjaźni, która J. C. Mość pana naszego łączy osobiście z władcami tych mocarstw. Pomiędzy mocarstwami europejskiemi panuje nietylko zupełna zgodność chęci co do utrzymania pokoju, ale i pod względem istotnych celów, toczących się obecnie rokowań, nie zachodzą żadne zasadnicze różnice przekonań. Jestem przeto upoważniony wyrazić niniejszem zaufanie Jego Ces. mości, iż jedności mocarstw uda się także zapobiedz częściowym zaburzeniom pokoju europejskiego, a w każdym razie ograniczyć je tak, aby ani Niemiec, ani ich sąsiadów nie dotyczyły“

Rzecz wypowiedziana bardzo jasno, chociaż bez szczegółów i bez wyraźnego wymienienia nazwisk.

Wiedeńska *Presse* przestrzega przed łatwowiernem przyjmowaniem wszystkich pogłosek na serjo, dotyczących sprawy heleńskiej, usposobienia sułtana, rządu ateńskiego, ewentualnej zgody o granice i t. p.

Wszystko, co dotąd w tej mierze rozpowiadano, rzeczony dziennik nazywa hypotezą. Dopóki hr. Hatzfeld, który z szczególniejszą gorliwością konferował z br. Haymerlem w czasie całego swego pobytu w Wiedniu, nie stanie na miejscu w Konstantynopolu dopóki na serjo nie zostanie rozpoczętą akcja dyplomatyczna, nie da się nic stanowczego powiedzieć o przyszłości, ani o wojnie, ani o pokoju, jak to jedynie, że obie strony, o ile im na to tylko środki pozwalają, zbroją się bezustannie.

Porta obawia się także, że na wypadek wojny z Grecją, wschodnia rumelja nie będzie siedziała z założonemi rękoma i dlatego chciałaby mobilizację poprowadzić jak najdalej, ale brak pieniędzy krępuje ją i ścieśnia. Siły zbrojne w Epirze nie są tak znaczne, jakby wypadało, uzbrojenie i zaopatrzenie wojska niedostateczne.

Według wiadomości z Konstantynopola agitacje panislamickie rozpoczęły się na nowo; od niedawna powstały dziennik, wychodzący w perskim języku pod tyt: „*Gajret*“ cieszy się ogromnem powodzeniem. Każdy numer tego pisma jest rozchwytywany; całemi pakami wysyłają je do Indji Wschodnich, Afghanistanu i innych prowincji wyznających Islam. Programat *Gajretu* daje się streścić w następujących słowach: „Konfederacja islamska pod egidą najwyższego kalifa, sułtana Abdul-Hamida“. Charakterystyczną i zabawną stroną tych agitacji jest to, że podjęte z tendencjami wcale nieprzychylnemi dla Anglji, mają swoje siedlisko w Londynie.

Gajret bowiem wychodzi nad Tamizę i ztamtąd dopiero rozsyłany jest na cały Wschód.

Z wiadomości politycznych szerszego zakresu niewiele materjału podają nam ostatnie dzienniki i telegramy zagraniczne. *National* dał zasłużoną odprawę napaściom gambettystów na ministra spraw zagranicznych i zapewnił, że p. Barthélemy St. Hilaire polityki swej umiarkowanej nie zmieni i nie przestanie być ostrożnym badaczem dążeń i życzeń narodu.

Dziennik ten ubolewa nad tem, że taki dyplomata, jak p. Gambetta tak mało liczy się z ogólnem usposobieniem i uczuciem większości w kraju i okazuje się upartym w sprawach z góry na przegranie skazanych. Słynny prezydent izby zdaje się w miarę, jak wzrasta jego wpływ i powaga, tracić swoją przezorność i opportunizm, którym w części znacznej, swoje wysokie stanowisko zawdzięcza.

Potwierdza się wiadomość o układach rządu republikańskiego z Watykanem; układy te mają na celu jaką taką zgodę z kościołem, któraby zneutralizowała wpływy biskupów na ewentualne wybory do parlamentu. Partja jezuicka, powiada jeden z dzienników, stara się wszelkiemi sposobami rozbić układy.

Przy rozprawie budżetowej deputowany Madier de Montjeau ma postawić wniosek wykreślenia pozycji 110,000 franków na utrzymanie posła przy dworze papieskim. Utrzymują, iż arcybiskup paryski pokryjomu chce popierać ten wniosek, któryby w dalszem następstwie pociągnął za sobą odwołanie nuncjusza. Msgr. Czacki bowiem naraził się już podobno klerykałom swoim dobrym stosunkiem z republikanami. Mówią, że w ostatnich czasach miał nawet konferencje z p. Gambettą.

Voltaire w sprawie zapowiadanego wyjazdu Delfina republiki francuskiej do Wiednia podaje następujący szczegół: Przed miesiącem, w d. 10 stycznia t. j. w dniu otwarcia sesyj parlamentarnych jeden z liberalnych deputowanych austryjackich p. Friedmann, bawiący wówczas w Paryżu, miał z p. Gambettą rozmowę, przy której tenże oświadczył, iż teraz gdy wyjedzie do Wiednia, nie będzie już więcej zachowywał swego *incognito*. Terminu wszelako bliższego nie oznaczył“.

Zdaje się, że *Voltaire* nie zaprzeczając wprost samej pogłosce stara się zręcznie wytłumaczyć jej powstanie i źródło.

Zapowiadany od kilku miesięcy i tak sensacyjnie przygotowany wiec republikański w Rzymie, odbył się — jeżeli wierzyć można telegramom włoskim, wcale nie świetnie i nie szczególnie.

Zebrało się około 500 delegatów, którzy trzy dni strawili na rozhoworach i kłótniach zanim doprowadzili rezolucję do skutku.

Komedja z uroczystą proklamacją republikańskiej uchwały z Kapitolu nie udało się, bo policja temu przeszkodziła.

W teatrze zaś, gdzie *urbi et orbi* miała być ogłoszoną, publiczność urządziła przeciw demonstrację domagając się głośno hymnu królewskiego. Cavalotti przedstawiciel Trjestu i Trydentu na tym wiecu wyszedł najgorzej, bo napytał sobie samochcący guza; w pojedynku z niejakim Arbio otrzymał ranę w twarz.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 17-go. — Urzędowe. Skobelew donosi z Geak-Tepe pod dniem 31 b. m. Pacyfikacja kraju odbywa się z powodzeniem. Ilość rodzin, które powróciły wynosi 16,000. Ludności ogłoszono amnestję w imieniu Cesarza. Ze zdobytych znacznych zapasów prowiantu udzielono znaczną część najbiedniejszej ludności. Naczelnicy oświadczyli Skobelewowi, że Tekincy walczyć umieją, nie są jednak zdolni do kłamstwa, czego dowiodą natychmiast przywiązaniem i wiernością dla białego Cesarza.

Londyn, 16-go. — *Standard* widzi w niemieckiej mowie tronowej najlepsze zapewnienia w sprawie greckiej. Jeżeli hr. Hatszfeld otrzymał polecenie, aby wyjaśnił sułtanowi, że nikt nie żąda od Turcji więcej nad to, co nakazuje traktat berliński i że błędy i przesada uchwał konferencji nie stoją na przeszkodzie nowym układom, jeżeli tak jest w istocie, to można spodziewać się pokojowego załatwienia sprawy.

Paryż, 16-go. — *Intrasigeant* ogłasza rozmowę Rocheforta z Parnellem, który przybył do Paryża w celu uorganizowania agitacji legalnej, aby Anglja uczyniła dla Irlandji, co Austrja dla Węgier. Zbrojne powstanie jest niemożliwe, ponieważ Anglja może irlandczyków zupełnie wygładzić. Parnell wraca dziś do Londynu.

Londyn, 16-go. — Telegram prezydenta Branda z Bloemfontein z dnia 14-go b. m. donosi: Pismo Kimberleya wysłałem w zeszłą środę naczelnikom boerów i oczekuję od nich odpowiedzi w dniu 17 tym b. m.

Londyn 16-go. — *Daily News* dowiaduje się, że Colley wysłał w poniedziałek wieczorem do boerów zapytanie, czy chcą pokoju. Wczorajsza rada ministerjalna obradowała nad tą kwestją i załatwiła kwestję odpowiedzi. Królowa nie chciała przyjąć deputacji hollenderskiej, która wręczyć chciała prośbę o przywrócenie niezależności Transvaalu. Prośba doręczona została Granvillowi.

Białogród 16-go. — Delegowany Jovanovics przybył tu w celu zdania sprawy z układów o traktat handlowy. Skupczyna przyjęła projekt niezależności sędziów aż do pozycji zawierającej projekt podwyższenia pensji sędziowskiej; pozycję tę prezes ministrów cofnął, aby tym sposobem ułatwić komisji sformułowanie kompromisu z mniejszością.

Rzym 16 go.— Izba obradowała nad kursem przymusowym. Minister finansów bronił projektu, trudności jego zrównoważone zostaną korzyściami wynikającemi z zniesienia kursu przymusowego. Stan budżetu zaleca tę operację, rząd gotów jest zmodyfikować niektóre pozycje taryfy celnej, na ogólną jej rewizję zgodzić się nie może. Minister przyrzeka dalsze wyjaśnienie co do banknotów przy dyskusji specjalnej.

Londyn 16-go.— Izba wyższa. Kimberley odpowiada Cadoganowi, że układy z boerami nie mogą być uważane jako staranie o pokój. Rząd nie ma powodu wstydzić się tych układów. Ponieważ układy te jeszcze trwają, bliższe więc wyjaśnienia są jeszcze nie możliwe. Beaconsfield robi uwagę, iż jednoczesne układanie się i prowadzenie wojny połączone jest z niebezpieczeństwem. Czyż można stawiać warunki pokojowe, gdy kraj doznaje militarnej porażki? Interpelacja Cadogana jest pożyteczną i prawdopodobnie nie będzie bezowocną. Na tem dyskusja zamkniętą została.— Słychać, że kwestja boerska była przedmiotem wczorajszej narady gabinetowej.

SZARADA.

Pierwszy nie doznaje biedy na świecie,
Drugie znajdziem w alfabecie,
Mianuje *trzeci*,
Cały chlubą narodu świeci.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Pokrok*, pismo perjodyczne).

— Dnia 17 stycznia, w *Zakładzie Rękodzielniczym dla kobiet* (plac Zielony nr 10), rozpoczęła się nauka **Introligatorstwa** dla nowego kompletu. W komplecie tym są wakanse, na które można zapisywać się codziennie. 4—5—1132—

— *A. n.* — W guberni łomżyńskiej, w powiecie kolneńskim, w osadzie Jedwabno, w dniu 31-szym stycznia r. b. budowniczy gubernjalny, p. Nowicki, w towarzystwie znawców, obywateli m. Łomży, miejscowych i sąsiednich kapłanów, dokonał odbioru nowych organów o 15-tu głosach 2 klawiaturach z pedałem systemu stożkowego, zbudowanych przez artystę organmistrza p. J. Szymańskiego z Warszawy. Wykończał rzeczone organy p. Mateusz Szymański, syn w zastępstwie ojca, wykończył z całą dokładnością, tak, iż pod względem mechaniki, lekkości gry, jako też doboru i charakteru głosów, powagi prawdziwie kościelnej i miłej harmonji nic do życzenia nie pozostaje — za tak dokładną i sumienną pracę, proboszcz i parafjanie jedwabniccy pp. Szymańskim publicznie najserdeczniejsze podziękowanie składają. — *X. P. Budzejko.* —3704—

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Mis Nelin.* — Co ma znaczyć tak długie twoje milczenie. Byłem na 5-tej maskaradzie w salach redutowych, lecz nikogo nie widziałem. Bądź na tomboli w sali ratuszowej 27-go b. m., będzie to zapewne ostatnie nasze spotkanie, gdyż wkrótce już na zawsze opuszczam to miejsce udając się w zachodnie kraje. Czekam odpowiedzi. — *S.* —3759—

— *Białej georginji.* — Na tomboli wytłomaczę się z dotkliwego zarzutu jaki mnie nie zupełnie sprawiedliwie spotyka.—*A. M.* —3467—

Teatr Wielki.

Dziś: *Indje.*
Jutro: *Violetta* (ab. C nr 9).

Teatr Rozmaitości.

Dziś: *Mieszczanie na prowincji.*
Jutro: *Wróble.—Nad ranem.*

Teatr Mały.

Dziś: *Koniec dzieło chwali.—Mąż za drzwiami. Flaczka i śnieszek.—Antoni i Antosia.*
Jutro: *Czartowska ława.*

Cena okowity z dnia 17 go lutego.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.25[1], garniec 2.36.

CENY ZBOŻA

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-teres. z d. 16 lutego 1881 r.

Pszenica	wyborowa	150	154
	średnia	128	145
	ordynaryjna	110	—
Żyto	wyborowe	134	135
	średnie	125	133
	ordynaryjne	—	—
Jęczmień	wyborowy	100	112
	średni	75	94
	ordynaryjny	—	—
Owies	wyborowy	104	106
	średni	86	94
	ordynaryjny	—	—
Groch		97	118
Gryka		100	113
Kasza jaglana	wyborowa	136	150
	średnia	—	—
	ordynaryjna	—	—

B. Werner et Comp

Kurs giełdy warszawskiej.

dnia 17 lutego 1881 r.

	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płacono
Weksle:		
Berlin 100 m. z kr. term.	47.—	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9.55	—.—
Paryż 100 fr. „ „	38.05	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	81.30	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ „ m.	99.—	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.—	—.—
„ „ „ „ II	91.85	—.—
„ „ „ „ III	90.90	—.—
List. z. m. Łodzi s. I i II.	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	85.90	—.—
„ „ m.	85.90	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.—	—.—
„ „ „ 1866.	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	92.20	—.—
II „ „ rs. 100	92.20	—.—
III „ „ rs. 100	92.20	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Fabrno-Łódzk.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w War.	297.	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	295.	—.—
Akc. Banku Hand. w Łodzi.	—.—	—.—
Akc. Warsz. t. ub. od ognia	—.—	162.50
Akc. Warsz. t. fabr. cukru	—.—	800.
Akc. t. fabr. cukru Józefów	—.—	326.
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	750.
Akc. t. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. tow. fabryki machin.	—.—	—.—
Akc. tow. Łazien. i Łaźni.	—.—	—.—
Akc. t. zakł. przędz. Zaw.	303.	298.

Wartość kuponów:
Od Listów Zastawnych 4% k. $61\frac{1}{10}$.
Od Listów Zastaw. nowych 5% k. $76\frac{2}{5}$.
Od List. Zast. m. Warsz. ser. I i II k. $188\frac{9}{10}$.
Od Listów Zast. m. Łodzi k. $147\frac{1}{8}$.
Od Listów Likwidacyjnych k. $84\frac{2}{5}$.
Od obligów skarbowych k. —.
Od Pożyczki premjowej I emisji k. —.
„ „ „ II emisji k. —.

!!!Nie szukajcie!!!

gdyż

nigdzie taniej i lepiej kupić nie można

jak w znanym

nie tylko u nas w Królestwie lecz i Cesarstwie

ze swej niezwykłej

TANIOŚCI

Składzie różnych Towarów

przy rogu ulic **DZIKIEJ i NOWOLIPEK** dom **Brauna Nr 1, mieszkania 10.**

gdzie sprzedają się po cenach niepraktykowanie TANICH następujące przedmioty a mianowicie:

Ręczniki tureckie kąpielowe niciane po 40 kop.

Ręczniki niciane, 2½ łokcia długie, po 42 kop.

Ręczniki wyborowe, 3 łokcie dług. prawdziwe niciane, po 50 kop.

Ręczniki kuchenne, tuzin 2 Rs. 40 kop.

Ręczniki adamaszkowe w kwiaty, po 18 kop. łokieć.

Płótno najtrwalsze na maglowniki i domowego użycia po 14 kop.

Płótno wyborowe niciane na gacie, po 20 kop. łokieć.

6 Serwet adamaszkowych desserowych za 60 kop.

6 Serwet adamaszkowych dużych stołowych za Rs. 1 kop. 80.

Garnitur stołowy na 6 osób, wyborowy, za Rs. 4 kop. 60.

Garnitur stołowy na 12 osób, wyborowy, za Rs. 8.

Serwety himalajskie, prześliczne, do salonu, po Rs. 4 kop. 50.

Madepolanu cienkiego, wyborowego, po kop. 25 łok.

Cretonu zdrowia, znanego ze swej wyborowej dobroci po kop. 15 łok.

Creassu **pół płótna**, po kop. 11, 12 i 13 łokieć.

Płótna **kreasowe**, na prześcieradła, bez szwu 2½ łokcia szerokie, po kop. 24 łokieć.

Perkalu wyborowego 1½ łokcia szerok. po kop. 12½ łokieć.

Prześcieradła gotowe wyborowe, znaczone i obrębiane, bez szwu, po Rs. 1.

Powłoczki wyborowe po kop. 75.

Purpur najlepszy na wsypy po kop. 30.

Barchany wyborowe, ciepłe, z kutnerem, po kop. 12, 15, 17, 20, 23 i 25 łokieć.

Flanelka drukowana, szeroka, najlepsza, po kop. 20 łokieć.

Kaftaniki i Koszulki trykotowe bardzo ciepłe, po kop. 90.

Skarpetki i Pończochy bardzo tanio.

Ogromny wybór BIELIZNY męzkiej i damskiej.

Największe obstalunki przygotowują się w przeciągu 24 godzin.

☛ **Obstalunki** z prowincji wysyłają się akuratnie. ☚

☛ Proszę adresować do Składu Towarów: **róg Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna Nr 1, mieszkania Nr 10.** K—3272—

POTRZEBNE SĄ PANNY do fabryki **Kwiatów.** — Ulica Wołyńska Nr 11, wejście z bramy, 1-sze piętro, mieszkania Nr 16. K—3757

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do odstąpienia

Magazyn Mód

z kompletnem urządzeniem, przy ulicy Freta-Szerokiej Nr domu 1.—Wiadomość na miejscu. K—3805

ZĘBY po Rs. 2,

najlepszym systemem Amerykańskim wprawia

M. H. Neumark,

DENTYSTA,

dawniej w domu Roesslera, obecnie

Nowy-Świat Nr 2. K—3758

SZAFY KASSOWE

żelazne ogniotrwałe, z zamkami najnowszych i najpewniejszych systemów, dające możliwie **największe bezpieczeństwo** od pożaru i kradzieży, poleca **Towarzystwo Akcyjne Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów,** przy ulicach: Czerniakowskiej, Górnej i Rozbrat pod Nrem 2997.—**SKŁAD GŁÓWNY** tych szaf przy ulicy Senatorskiej, **naprzeciw** kościoła Św. Antoniego, w składzie nasion Wielmożnego H. Friedlaendera. K—3742

Pierwsze koncesjonowane Biuro dla Incassa dokumentów pieniężnych,

Krakowskie-Przedmieście Nr 19 (dawniej Miodowa Nr 3), przyjmuje wszelkie dokumenta pieniężne poterminowe do realizacji, a mianowicie: weksle, rewersa i rachunki kupieckie.—Sprawy w Sądach z oddanych dokumentów do inkassa, wrazie potrzeby przeprowadza swoim kosztem. — Mając rozgałęzione stosunki, przyjmuje wszelkie interesa w zakres incasso wchodzące, tak na całe Cesarstwo jak i na Królestwo. — Biuro otwarte od godziny 9 rano do 2 i od 5 do 7 w wieczór. K—3811

Kartofle do sadzenia.

Tylko do 10 Marca r. b. przyjmujemy tak jak w roku zeszłym zamówienia na Kartofle do sadzenia z plantacji p. **A. Busch w Pomeranji,** znanego plantatora Kartofli premjowanych na wszystkich większych wystawach, najwyższemi nagrodami. P. Busch powierzył nam **wyłączną reprezentację** na Królestwo Polskie, z katalogu jego zawierającego 190 rożnych odmian kartofli, szczególniej zalecamy następujące:

I. Z NOWOŚCI.

Nr 1. Champion. Nowa najsławniejsza późna odmiana z Szkocji pochodząca, niepodlegająca żadnym chorobom, wyróżniona w wszystkich czasopismach zagran. Skóra i mięso żółtawo białawe 12½ ℔ rs. 5, 30 ℔ rs. 8, 122 ℔ rs. 18.

Nr 2. Suttons magnum bonum. Bardzo smaczna, nadzwyczaj plenna wczesna odmiana, 12½ ℔ rs. 4, 30 ℔ rs. 6, 122 ℔ rs. 14.

Nr 3. Edelstein (Richter). Znakomita średnio-wczesna odmiana Kartofli stołowych, niezrównanego smaku, 12½ ℔ rs. 4, 30 ℔ rs. 6, 122 ℔ rs. 14.

II. ODMIANY KARTOFLI DO GORZELNI (wczesne i średnio-wczesne).

Nr 4. Snowflake (śnieżne). Jedna z najlepszych odmian, bardzo smaczna, złotożółta, owalno-okrągła, trochę przypłaszczona, 12½ ℔ rs. 1½, 30 ℔ rs. 3, 122 ℔ rs. 7.—**Nr 5. Early Rose,** wczesne różowe, 6-cio-tygodniowe, znana odmiana, dojrzewa już w końcu Lipca, udaje się na wszystkich gruntach, 30 ℔ rs. 2, 122 ℔ rs. 4.

Nr 6. Lale Rose, późne różowe, dojrzewają w połowie Sierpnia, zawierają przeszło 20% mączki, bardzo plenne, dobrze się przechowują, 30 ℔ rs. 2½, 122 ℔ rs. 5.

III. ODMIANY KARTOFLI DO GORZELNI PÓŹNE.

Nr 7. Dabera, jeden z najlepszych gatunków do gorzelni, 30 ℔ rs. 2, 122 ℔ rs. 4.—**Nr 8. Saskie Cebulki,** z żółtem mięsem, 30 ℔ rs. 2, 122 ℔ rs. 4.—**Nr 9. Saskie Cebulki,** z białem mięsem, 30 ℔ rs. 2, 122 ℔ rs. 4. **Nr 10. Seed,** wielkie białe, małe oczka, bardzo dobrze się przechowują, bardzo plenna odmiana, udaje się tak na ciężkich jak i na lżejszych gruntach, 30 ℔ rs. 2½, 122 ℔ rs. 5.—**Nr 11. Patersona** sławne **Victoria,** bardzo plenne, zawierają przeszło 24% mączki, 30 ℔ rs. 2½, 122 ℔ rs. 5.—**Nr 12. Patersona modre,** na średnie i mocne ziemie, 22—23% mączki zawierające, 30 ℔ rs. 2½, 122 ℔ rs. 5.

IV. KARTOFLE STOŁOWE.

Nr 13. Najwcześniejsze długie białe, 6-cio-tygodniowe, bardzo smaczna odmiana, dojrzewa w Sierpniu, 30 ℔ rs. 3½, 122 ℔ rs. 7.—**Nr 14. Białe Gdańskie,** wczesne, okrągłe, mączyste, na średnich i mocnych ziemiach, obfite wydają zbiory, 30 ℔ rs. 3, 122 ℔ rs. 5.

Do bardzo dobrych i nadzwyczaj smacznych gatunków kartofli stołowych, zaliczają się także: **Snowflake, Early Rose, Late Rose, Dabera Saskie Cebulki i Patersona modre,** umieszczone między kartoflami do gorzelni, pod N-mi: 4, 5, 6, 7, 8 i 12.

V. KARTOFLE PASTEWNE.

Nr 15. Bovinia. Bardzo wielka odmiana, nadzwyczaj ulubiona i dobrze przechowująca się, która kolosalne wydaje zbiory, dojrzewa w końcu Września, 30 ℔ rs. 3, 122 ℔ rs. 5.

Nr 16. Hercules. Nowa odmiana angielska, największa i najplenniejsza, ze wszystkich dotąd znanych, dobrze się przechowuje; na lepszej ziemi, wydaje plon nadzwyczajny, 30 ℔ rs. 3½, 122 ℔ rs. 6.

Ceny powyższe rozumieją się franco, skład nasz w Warszawie, bez worków. Kartofle sprowadzają się tylko na zamówienia, do dnia 10 Marca r. b. K—3495

WASILEWSKI et KANIEWSKI.

Skład Nasion w Warszawie, Nowo-Senatorska, Hotel Litewski.

Ogromny transport

POWIDEŁ KONFITUROWYCH

Raków marynowanych, oraz **Szyjek i Nóżek rakowych, Pasztetów ze zwierzyny** po rs. 1 za funt, **Korniszonów** i **Grzybów** marynowanych, oraz **Bryndzy** wyborowej, po 30 kop. za funt, nadszedł

DO HANDLU WIN i DELIKATESÓW

S. STRYBEL,

Graniczna Nr 14,

gdzie Instytut Wód Mineralnych.

PP. Handlującym odstępuje się rabat. K—3732

☛ Zwracam uwagę Szanownej Publiczności, aby wszelkie należności przypadające firmie mojej z obrachunków, wnieść raczyli do kasy mojej handlowej li tylko na ręce kasjera

A. L. BLAUFUKSA,

za pokwitowaniem jego i przyłożenia pieczęci firmowej. K—2692

M. Baumberg.

Nowa Lodownia,

Fabryczna Nr 6, —1686

zaopatrzona w znaczne zapasy LODU, **takowy** jeszcze kontraktuje, podejmując się rozwózki (do zakładów, domów prywatnych i t. d.), począwszy od trzech pudów dziennie.—Akuratność wielka, ceny niższe od praktykowanych.—Bliższe warunki: Widok Nr 7, mieszkania 7; od godz. 9 do 11 rano każdodziennie.

Ogród po-Kapucyński,

Ulica **Miodowa Nr 5.**

Zwiedziwszy za granicą pierwszorzędne zakłady ogrodnicze, sprowadziłem z nich znaczną ilość kwiatów, jako to: Kamelje kwitnące, Palmy wachlarzowe i wiele innych, ozdobnych; przyjmuję obstalunki na **Bukiety i Wieńce** i wynajmuję kwiaty do przybrania Salonów i różnych potrzeb, **a wszystko** jaknajtaniej.—Tamże są **Hiacynty** kwitnące wyborowe po 30 i 25 kop. K—3822—

Wchód korytarzem kościelnym.

Do sprzedania

w parze lub pojedyńczo: **ogier tarantowaty** lat cztery, **ogier karo-srokaty** lat sześć. Oba silnej budowy, miary trzech łokci.—Widzieć je można w Hotelu Polskim do godziny 11-tej z rana, stangret Ludwik wskaże. K—3810

Nauczycielka muzyki,

z patentem Warszawskiego Instytutu Muzycznego, udziela lekcyj muzyki, na Fortepianie, u siebie w domu i na mieście.—Wiadomość w Kantorze Pralni, przy ulicy Chmielnej Nr 10. K—3486

CEDUŁA

GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Produktowo-Towarowej

Dnia 30 stycznia (11 lutego) 1881 roku.

	Od rs. i k.	do za pud
Zboże		
Pszenica wyborowa . . .	1.50	1.54
„ wysoko-pstra i szklis.	1.35	1.45
„ pstra	1.28	1.34
„ smolna i ordynaryjna	1.10	—.—
Żyto krajowe	1.31	1.32
„ ruskie	1.24	1.30
Jęczmień	.75	1.10
Owies	—.86	1.05
Groch warzelny	—.97	1.18
„ na paszę	—.—	—.—
Gryka	1.—	—.—
Rzepak zimowy	—.—	—.—
„ letni	—.—	—.—
Koniczyna biała	—.—	—.—
„ czerwona	—.—	—.—
Mąka pszenna	—.—	—.—
„ żytnia pytlowana . .	—.—	—.—
Cukier Rafinada	6.33	6.37½
„ „ cienko krystal.	6.33	6,37½
„ Kostki	6.37½	—.—
„ Mączka krystaliczna	5,60	5.70
„ „ mielona . .	5.60	5.75
Wełna krajowa wys. cienk.	Nie było obrotów. Oferty są tańsze.	
„ „ cienka . .		
„ „ śred. cienk.		
„ „ ordynaryj.		
ruska mojka . . .		
„ peregon . .		
„ niemyta . .		
Len moczony K. za pud .	46.—	53.—
„ roszony	36.—	47.—
Konopie czyste Nr 1 .	33.—	85.—
„ średnie Nr 2 .	29.—	—.—
„ poślednie Nr 3 .	30.—	—.—
Okowita 78° z akc. i bez becz. ioc. Warsz. na wiadro . . .	7.38½	—.—
„ 78° z becz. kontrak. na eksp. .	—.—	—.—
Tłuszcze: Łój rus. do św.	5.95	—.—
„ „ do myd.	5.85	—.—
Łój warszaws. topielny	5.90	—.—
„ amerykań. barani	5.95	—.—
„ „ wołowy	5,95	—.—
Na dost. łój świeczny	5.95	—.—
„ mydlany	5.85	—.—
Olej rzepakow. surowy	5.60	—.—
„ „ rafinow.	5.50	—.—
„ lniany	4,60	—.—
„ konopny	—.—	—.—
Terpentyna	2.10	2.20
Nafta amerykańska . . .	3.—	—.—
„ ruska	2.60	—.—
Towary Kolonjalne:		
Kawa Ceylon gruboz.	20.—	20.50
„ Ceylon drobnoz.	16.40	18.—
„ Ceylon perłowa	20.80	22.50
„ Rio	11.50	14.50
Ryż Patna	3.30	4.50
„ Rangoon	3.—	3.20
Pieprz Singapore . .	11.30	11.50
Oliwa Galipoli do masz.	10.20	—.—
„ Gallipoli do pal.	10.25	—.—
„ Malaga	11.20	—.—
Chemicalia:		
Soda kalcyn. 50/52°	1.65	—.—
„ kalcynow. 36° .	1.25	—.—
„ kaustycz. 70/72%	2.70	—.—
„ krystaliczna . .	1.10	—.—
Ałun krystaliczny . .	1,60	—.—
„ koocentr dla pap.	—.—	—.—
Sól glaub. kalc. dla hut szkl.	1.08	—.—
Potaż krajowy	—.—	—.—
„ zagraniczny	3.—	—.—
Koperwas miedziany	5.—	—.—
Sól kuchen. z Inowrocł. pud.	.68	—.—
Sól kamien. Statsfucka pud.	—.57	—.—
Sól mielona z Inowrrcławia	—.58	—.—
Sól w kawałkach	—.53	—.—
Sól Liwerpolska	—.62	—.—

HISTORJI FILOZOFJI

F. A. Langego,

w przekładzie **Aleksandra Świętochowskiego,**

ZESZYT TRZECI

opuścił prasę.

Nabyć można we wszystkich księgarniach.

Wydawnictwo Bernarda Lesmana. Orla Nr 2. K—3605

Tran rybi lekarski z świeżej wątroby „Dorsza" Towarzystwa „Lofoden" w Hamburgu.

zwrócić uwagę na markę — **Marka L. F. F. G.** — zwrócić uwagę na markę

Zalecany przez najznakomitszych profesorów i lekarzy zagranicznych, między innemi przez prof. dra R. Freseniusa w Wiesbadenie i prof. Schottky'ego w Wrocławiu, jako najczystszy i najlepszy ze wszystkich tranów lekarskich, a jedyny który nie zawiera w sobie żadnej stearyny, przez co staje się w wysokim stopniu strawnym nawet dla najsłabszych żołądków. O tranie tym po dokładnie zrobionej chemicznej analizie, pisze znany u nas pan N. Milicer Magister nauk przyrodzonych i chemik w świadectwie swem z dnia 7 Stycznia r. b. co następuje:

Do Pana B. Rosenbanda Reprezentanta Towarzystwa „Lofoden".—Przesłana mi przez Pana w dniu 3 Stycznia r. b. próba tranu z wątroby Dorsza z napisem „Lofoden rafinirter Dampf-Medicin Thran aus frischer Dorschleber" i znakiem L.F.F.G. posiada w temp. + 17,5°C. ciężar właściwy 0,9260 i stanowi ciecz jasnożółtą o słabym właściwym zapachu i łagodnym smaku, mięszającą się z eterem i nie działającą na barwnik lakmusu.

Stężony kwas siarczany dodawany powolnie do tranu zabarwia ten ostatni na kolor brunatno-czerwony, brzegi zaś płynu przedstawiają krótki czas wyraźne fijoletowe zabarwienie. W temperaturze 0° C. tran prawie nie zamienia pierwotnej przezroczystości, w 16° C. wyraźnie mętnieje i dopiero w 17° C. krzepnie na masę gęstości masła.

Wstrząsany z alkoholem nie zabarwia go.

W znaczniejszych ilościach tranu zmydlonych potażem i spopielonych przy użyciu zwykłych sposobów analitycznego postępowania daje się wykryć jod.

Cechy powyższe pozwalają mi uważać poszukiwany materjał za tran wątroby Dorsza niewątpliwej czystości i doskonałego sposobu przygotowania, t. j. wolny od obcych tłuszczów żywic i zanieczyszczeń mineralnych.

Warszawa dnia 7 Stycznia 1881 roku. (podp. **N. Milicer,** Magister nauk przyrod.).

Tran ten nabywać można w składach materjałów aptecznych: 1. Spiesa Ludwika i Syna. Senatorska Nr 464/5.—2. Mrozowskiego J.. Miodowa Nr 6.—3. Gallego A. F., Senatorska Nr 18.—4. Zeuschnera W. A., Plac resursy kupieckiej.—5. Krupskiego E., Nowy-Świat Nr 51.—6. Bernsteina Leona, Marszałkowska Nr 52.—7. Centnerszwera Aleksandra, Tłomackie Nr 739a.—8. Henryk Welt, Nalewki Nr 7.

Główny Reprezentant Tow. „Lofoden" na Królestwo Polskie

K—3421 **B. ROSENBAND,—Chmielna Nr 32.**

NOWA RESTAURACJA

„ALEXANDRE"

Krakowskie-Przedmieście Nr 36,

wprost Saskiego Placu,

w tych dniach otwartą została.

LOKAL z komfortem urządzony.—**Wykwintna KUCHNIA** polska i francuzka.—Wszelkie Wina i Trunki z miejscowego składu **SIMONA** i **STECKIEGO,** po cenach umiarkowanych. K—2898

OWOCARNIA WŁOSKA,

K—3663 **Tłomackie Nr 11,**

otrzymała świeży transport

Z NEAPOLU KALAFIORÓW

sztuka 20 kop.

na koszyki po 18 kop.

ZAWIADOMIENIE.

z dniem 1 Października r. b., otworzyliśmy w miejście tutejszem

WIELKI MAGAZYN

Gotowych Ubiorów Męzkich,

obficie asortowany, obecnie świeżo skompletowany na sezon jesienny i zimowy podług najnowszych modeli i w najlepszych gatunkach.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.—Ceny przystępne.

B-cia KOCH z Wiednia,

ulica Miodowa Nr 2,

gdzie dawniej mieścił się magazyn p. Kwiatkowskiego.

K 21931—39—40

Nowo-otworzony Skład

Trumien metalowych,

przy fabryce

Stanisława Żerańskiego,

ulica Tłomackie Nr 6 i Długa Nr 51.

Wielki wybór.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Ceny umiarkowane.

K 836—14—15

Z powodu, że p. Małecki fabrykę fortepianów na Sewerynowie, od 1-go Lipca r. b. przenosi do swego domu, to o obszernym po tymże lokalu, mogącym być powiększonym, lub podzielonym, z dwoma frontami i korytarzem środkowym, na 1-m piętrze,—można już teraz powziąć wiadomość w kancelarji hr. Uruskiego, w pałacu Nr 28/393B, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. K3492

ŚLICZNA WILLA,

w pobliżu Warszawy, przy drodze Żelaznej Warsz.-Wied., cała w ogrodzie, ze szparagarnią, inspektami, domem z komfortem urządzonym i umeblowanym o 8 pokojach, werendą i t. p. do **sprzedania** za **10,000 rs.,** lub też **wynajęcia** na **sezon letni,** dla jednej lub 2-ch familji: (pięć i trzy Pokoje z oddzielnemi kuchniami).—Takaż **Willa** w stronie Drogi Żel. Teresp. w okolicy lesistej, z podobnemiż wygodami za **8,000 rs.,** do **sprzedania** w Biurze komissowem pośrednictwa i zleceń b. Rejenta Józefata Fedeckiego.—Ulica Miodowa Nr 3. 3511K

Place od **4,000** do **80,000** łokci □ w Warszawie, oraz na Pradze Starej i Nowej, na Szmulowiźnie, Kamionku, przy zbiegu dróg żel. Petersb.. Nadwiślań. i Obwodowej, te ostatnie po **30 kop.** za łokieć □; na **fabryki, zakłady przemysłowe,** i t. p. domy i zakłady w Warszawie, na Pradze i w miastach różnych tutejszej Gubernji, w nader **korzystnych** warunkach ma do sprzedania, albo do zamiany na inne **domy** i prawa. — Biuro Komissowe Kaucjonowane pośrednictwa i zleceń b. Rejenta **J. Fedeckiego,** Miodowa Nr 3. —3512—K

Żądane są **5,000—6,000** i **16,000 rs.** do wypożyczenia na pierwsze bezpośrednio Numera po pożyczce Tow. Kredyt. na **dobra** w tutejszej Gubernji, oraz **4,000, 5,000, 10,000** i **16,000 rs.** na **domy** w Warszawie w biurze Komissowem pośrednictwa i zleceń b. Rejenta **J. Fedeckiego.**—Ulica Miodowa Nr 3. —3513—K

Wyprzedaż.

Z powodu nadchodzących świeżych towarów, wyprzedaję kołnierzyki i garnitury po cenach niżej kosztu.

F. GRUNWALD,

Senatorska Nr 16. K—3329

Wyprzedaż trwać będzie do 8 Marca.

Po cenach **niżej kosztu**

WYPRZEDAŻ

w Fabryce wyrobów włóczkowych,

róg Przejazd i Nowolipia Nr 13.

(na placyku) 1-sze piętro.

Rotundy damskie, **Spódnice, Chustki mohair, Chustki włóczkowe, Kaftaniki** dziecinne, **Sukienki, Kamasze, Mufki, Buciki,** wszystko po cenach **niżej kosztu** z powodu **WYPRZEDAŻY,** w fabryce wyrobów włóczkowych, róg Przejazd i Nowolipia Nr 13 (na placyku) 1-sze piętro. K—2381—6—12

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Światu.

K—13864—

Dziś i codzień,

prócz potraw à la carte wydają się **OBIADY** od godziny 1-szej do 6-tej po kop. 75 i rs. 1 kop. 50.

w Restauracji S. Zięciakiewicza,

Plac Teatralny Nr 7, 1-sze piętro.

K—29246—

F A B R Y K A

Kass ogniotrwałych

i robót mechanicznych

F. Kopić

w Warszawie. ulica **Elektoralna Nr 26.**

Mam zaszczyt polecić Szan. Publiczności gotowe Kassy ogniotrwałe, własnego wyrobu, równające się kassom z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, z tą różnicą, że takowe dostarczam o 20% taniej i daję 500 rs. temu kto kassę taką otworzy.

F. KOPIĆ,

Elektoralna Nr 26.

K—27608—5—6

Biuro Komisowe,

pośrednictwa i zleceń,

b. Rejenta J. Fedeckiego,

Miodowa Nr 3,

ma poruczone do sprzedaży razem lub cząściowo, **różne place pod budowę,** od 3-ch do 30,000 i więcej łokci □, w różnych dzielnicach miasta, tudzież **domy** tu w Warszawie, w Skierniewicach i Włocławku, na różne ceny, z długami i bez długów; między temi jeden z zakładem restauracyjnym, kilka fabryk sposobnych na urządzenie obszernych fabryk i zakładów, a wszystkie w nader korzystnych warunkach.—W szacunku za niektóre mogą być przyjęte mniejszej wartości domy, place albo summy.—Biuro załatwia przytem wszelkie drobne komisy i zlecenia. K—2588

!!! KUPUJĘ !!!

Złoto, Srebro i Drogocenne Kamienie.

Henryk Juwiler.

59. Nowy-Świat 59,

oficyna lewa, 1-sze piętro. K—2664

Poszukuje się

WSPÓLNIKA,

z kapitałem rs. 6,000 albo i więcej, do interesu fabrycznego, nie mającego w kraju konkurencji.—Bliższa wiadomość w sklepie W. Wandy Umińskiej. — Ulica Senatorska obok Dobrycza. K—3607

OSOBA

posiadająca dokładnie język ruski i polski, znająca dobrze fach urzędowy, pragnie przyjąć posadę magazyniera, rządcy domu lub inną. Kaucji może złożyć od **rs. 3,000 do 4,000.** — Wiadomość: **ulica Złota Nr 39,** mieszkania 30. K—3588

---

100 uzdolnionych Pracownic

DO SZYCIA GORSETÓW, K-3133

znajdzie stałe pomieszczenie w **Fabryce Gorsetów, Świętokrzyzka Nr 24.**

BERSON

Fabryka Mydeł

toaletowych i lekarskich,

oraz

Perfumerja

poleca

wyborowe i tanie

Mydło do prania po $7\frac{1}{2}$ kop. za funt

oraz

PRZYBORY TOALETOWE

francuzkie gustowne po cenach nizkich.

Skład Główny: Bielańska Nr 2.

K—341—11—12

Najtańsze KOŁDRY,

największy wybór, **Materace, Łóżka** żelazne, **Kołyski** rozmaite, **Poduszki** różne i t. p. rzeczy pościelowe,—**Czysta Nr 415.**

S. WROTNOWSKI. K9—10—2069—

Nagrody rs. 200.

W dniu 3 (15) b. m., wieczorem, zgubioną została **suma rs 960 w asygnatach 10-cio rublowych,** w gmachu hypotecznym lub na ulicy Miodowej, Kapitulnej i Podwal — Łaskawy znalazca raczy zwrócić za powyższą nagrodą do W-go Rejenta Truszkowskiego, w gmachu hypotecznym przy ulicy Miodowej. K—3701

Ostrzeżenie.

Doszło do mej wiadomości, że znajdują się weksle i rewersy z podpisem małoletniego syna mego, Hersza Eizenberg. Publicznie oświadczam, że weksle lub rewersy te nie mają żadnej wartości, gdyż syn mój dojdzie do pełnoletności 10 kwietnia 1881 roku.

Szmul Eizenberg,

zamieszkały w pow. łukowskim, gubernji siedleckiej, w mieście Łukowie. K—3619—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy5).
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.
Дозволено Цензурою. Варшава 5 (17) Февраля 1881 г.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 38.

Dnia 17 lutego 1881 roku. *Czwartek.* *Dnia 5 (17) lutego 1881 roku.*

„O POJEDYNKACH“
przez
J. Naimskiego,
nabyć można we wszystkich Księgarniach. — Skład główny u G. Senewalda. K—3468

Tymczasowy Syndyk Masy upadłości
Jana Mieczkowskiego,

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 11 (23) Marca 1881 r. o godzinie 11 rano, na żądanie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, sprzedane będą przez publiczną licytację w Warszawie przed Notarjuszem Franciszkiem Rapackim **Dobra Ziemskie Dobieszków**, w Powiecie Brzezińskim, Gubernji Piotrkowskiej położone, w odległości 10 wiorst od miasta Łodzi, zawierające rozległości 938 morgów, 240 prętów, w dobrej kulturze. Licytacja rozpocznie się od rs. 31,200, vadium rs. 3,300.—Bliższa wiadomość w Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie i księdze hypotecznej tychże dóbr. 3675D

Warszawa, dnia 3 (15) Lutego 1881 roku.
(Podpisano) **A. Osuchowski**, Adw. Przys.

Sędzia Komisarz Masy Upadłości
Władysława Młodzianowskiego,

wzywa wszystkich wierzycieli pomienionej upadłości, aby się w d. 9 (21) **Lutego** r. b., o godzinie 12 w południe, zgromadzili w Kancelarji Wydziału Upadłości Sądu Handlowego w Warszawie, dla przedstawienia potrójnej listy kandydatów na Syndyków tymczasowych. —3796—D

Warszawa d. 4 (16) Lutego 1881 roku.

Licytacja Domu.
W dniu 12 (24) Lutego r. b., o godzinie 11 rano, w Sądzie Okręgowym Wydziału 5-go odbędzie się sprzedaż przez Licytację, Domu Nr 35/2394, przy ulicy Nowolipki, mający dochód roczny, rs. 750, rozległości placu łokci 5,528. Vadium rs. 600. —3786—D

Potrzebną jest
P A N N A,
za podręczną do maszyny i do nauki.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 26. —3795—D **Kozłowska.**

Potrzebne są zaraz 3798D
PANNY
jedna do maszyny Wellera Wilsona, bardzo zdatna, i do szycia staników, także bardzo zdatne.—Nowolipie Nr 15, pierwsze piętro.

Potrzebne są
PANNY,
do szycia negliży na maszynie, które mogą mieć ciągłą robotę.—Ulica Grzybowska, domu Nr 54 lit. A, mieszkania 11. —3717—D

PANNY
potrzebe są do Bielizny, do dziurek i do nauki. Ulica Orla Nr 10. mieszk. 13. —3783—D

Do Magazynu Bielizny E. Rogozińskiej przy ulicy Elektoralnej Nr 43,
potrzebne są
P A N N Y,
do maszyny i podręczne do bielizny, oraz Panny do **haftu** białego. —3763—D

Właściciel znanej i na wielką skalę prowadzonej Fotografji „Brandeburga“,
w Petersburgu,
mieszczącej się w jednym z najlepszych punktów miasta, przy Newskim Prospekcie wprost Soboru Kazańskiego, w domu Nr 24, poszukuje zaraz **Wspólnika**, lub **Wspólniczki**, do prowadzenia razem tego interesu, z niewielkim stosunkowo kapitałem. 3799D

Potrzebnym jest
WSPÓLNIK,
z kapitałem rs. 4,000, do interesu fabrycznego w pełnym biegu, dającego znaczne zyski. Reflektanci zechcą oferty swoje złożyć w Kiosku w prost Kościoła św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, pod lit F. P. 3802—

☞ Potrzebny jest **U C Z E Ń** dobrej konduity, który ukończył 4 lub 5 klas, do Apteki miasteczka prowincjonalnego. — Wiadomość w Hotelu Brühlowskim, mieszkania Nr 64. —3801—D

OSOBA
przyzwoita życzy wziąść **Dziecko**, na garnuszek, gdzie znajdzie troskliwą macierzyńską opiekę i sumienną pielęgnację.—Ulica Wilcza Nr 22 lit. A, u Gerałdowskiej. —3728—D

Do 8-letniego dziecka żądaną jest uzdolniona
Niemka na stałą,
3740D
z dobrą wymową i znajomością dokładną muzyki. — zgłaszać się można każdodziennie od godz. 4—6 na ul. Piękną, pod Nr 1, miesz. 1.

Potrzebną jest
Sklepowa
z kaucją. — Wiadomość przy ulicy Pańskiej Nr 17, u Właścicielki domu. —3775—D

Potrzebną jest
Sklepowa,
z kaucją rs. 100, do filji Piekarni Lwowskiej. Wiadomość przy ulicy Śliskiej Nr 42. 3727D

Potrzebną jest kompletnie uzdolniona
Kucharka,
na wyjazd do Siedlec, za dobrem wynagrodzeniem.—Wiadomość: ulica Dobra Nr 29. —3729—D **Orzejewski.**

Starszy Zgromadzenia
Giserów i Konwisarzy
zawiadamia wszyskich członków, do Zgromadzenia należących, że sesja półroczna odbędzie się dnia 20 Lutego, to jest w Niedzielę, w Lokalu mojem, na której wpisy i wyzwoliny uczni załatwiane będą.
—3379—D **ADOLF WITT.**

Ktoby sobie życzył wziąść
3569D
Dziecko
za swoje, w pierwszym roku, chłopczyk. Ulica Burakowska Nr 4, wiadomość u stróża.

Angielka
z Londynu, udziela lekcyj angielskiego języka, podług nowej metody łatwej i pewnej. Adresy proszę składać w Redakcji Kurjera Warszaw., pod lit. C. H. —3307—

Prasowaczki
potrzebne są zaraz **do pralni «Bronisławy»**, Zielna Nr 34. D3617

Agronom
z wyższem świadectwem, otrzymanem w jednym z zakładów rolniczych i odbytą kilkoletnią praktyką, poszukuje posady w Królestwie, lub Cesarstwie jako Rządca v. Kontroler.—Wiadomość w składzie zegarmistrzowskim, Nowy-Świat Nr 29. —2987—D

Potrzebną jest
Bona Niemka,
do dwóch dziewczynek, umiejąca szyć i zajmować się gospodarstwem, a w razie potrzeby żeby mogła odjechać do Rosji. Adres: ulica Krucza Nr 8 lit. A, mieszkania Nr 5, od godziny 10-tej do 2-giej. —3551—D

W Kantorze Kaucjonowanym
przy ulicy Niecałej Nr 4, jest do umieszczenia kilka Bon Niemek, z dobremi świadectwami.—**Załęska.** —3566—D

Potrzebną jest
P A N N A,
do szycia bielizny, na maszynie, oraz Panienki do nauki. — Ulica Ogrodowa Nr 18, mieszkania 2. —3596—D

Potrzebne do Bielizny
Panny
podręczne i do **dziurek**.—Ulica Marszałkowska Nr 37, trzecie piętro od frontu. 3581D

Potrzbną jest
O S O B A
dobrze umiejąca wykończać pończochy maszynowe.—Ulica Elektoralna Nr 43, mieszkania Nr 14. —3573—D

Gorzelany
wykwalifikowany, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady na stałe, lub na poprakkę. — Wiadomość w Warszawie, przy ulicy Zielnej Nr 8. —3773—D

Do interesu handlowego poszukuje się
Wspólnika,
z kapitałem od rs. 1,000 do 1,500. Adresy proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. R. G. G. —3738—D

Były Właściciel domu, ostatecznie emeryt poszukuje miejsca
Rządcy Domu.
Interesowane osoby zechcą składać oferty w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod adresem A. N. —3772—D

Potrzebny jest
U C Z E Ń
4-tej klasy, dla udzielania początkowych nauk, chłopczykowi lat 7. Adres: ulica Marjańska Nr 9, mieszkania 4, od godziny 5 do do 7 po południu. —3762—D

Potrzebni są:
do Zakładu Przemysłowego w Warszawie, Młody Człowiek na Magazyniera, oraz Osoba do sprzedaży wyrobów na miejscu. Oferty wraz z kopjami świadectw przyjmuje Redakcja Kurjera Wars. pod lit. R. S. 3753D

OSOBA
któraby **wypożyczyła rs. 500,** otrzyma jak najpewniejszą gwarancję, wdzięczność **i 15 procent.** — Ulica Kozia Nr 42, vis-á-vis Miadowej w Dystrybucji. 3707D

Potrzebną jest
PANNA
do Sklepu galanteryjnego. — Ulica Niecała Nr 8, wiadomość na miejscu. —3559—D

PANNA
opatrzona najlepszemi świadectwami, życzy dostać miejsce zarządzającej domem, lub przy pannachna pensji.—Adres: ulica Widok Nr 13, u Właścicielki domu. —3550—D

Biuro Pedagogiczno-Informacyjne
Prof. de Préechams
Ulica Długa Nr 23.
Osoba młoda z dwoma najwyższemi patentami, posiadająca **specjalnie** ruski, klasyczne przedmioty, oraz **wyższą muzykę,** życzy znaleść lekcje kilka godzin dla przygotowania do zakładów rządowych. 3336D

English Conversation
Młoda Angielka z Londynu udziela Lekcje konwersacji na bardzo przystępnych warunkach. — Adres: Kanonja Nr 12, na 1-sze piętro. —3481—D

Rs. 500.
Osoba pojedyncza, posiadająca rs. 500, za pożyczenie może otrzymać w procencie, całodzienne życie przyzwoite i mieszkanie, pewność lokacji będzie zrobiona. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. **Prawda,** w Redakcji Kurjera. —3785—D

Korzystnie dla lokującego kapitały
RS. 2,500,
na spłacenie pierwszej sumy hypotecznej, potrzebne zaraz, z dobrym procentem, z góry płatnym. — Wiadomość w domu Nr 15, przy ulicy Zakroczymskiej, mieszkania Nr 3, na 1-szem piętrze. —3793—D

Biuro Pedagogiczno-Informacyjne
Prof. de Préchamps,
Ulica Długa Nr 23.
Paryżanka młoda, wykształcona, mająca kilka godzin wolnych, życzy dawać lekcje po kop. 30—lub rs. 7 na miesiąc, w godzinach przedobiednich. —3243—D

Potrzebną jest
Garderobianna,
umiejąca szyć i prasować, wprost z uczciwego domu rodzicielskiego, lub ze wsi przybyła. Zgłosić się na ulicę Włodzimierską Nr 14, mieszk. 6, głownemi schodami —3562—D

Potrzebną jest
Angielka,
znająca muzykę, do dwóch panienek, na bardzo korzystnych warunkach. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7, pierwsze podwórze, na dole, po prawej stronie, w samym rogu drzwi szklanne, mieszkania 28. —3480—D

D O M
w dobrym punkcie miasta Warszawy położony, pięknie utrzymywany, z oświetleniem gazowem, za rs, 30,000, z korzystnemi warunkami, z powodu zmiany interesów jest zaraz do sprzedania.—Wiadomość w domu Nr 15, przy ulicy Zakroczymskiej, mieszkania 3, na 1-m piętrze. —3792—D

Lekcje kroju
dawniejsza Nauczycielka Kroju, w Redakcji Nowych Mód Paryzkich, udziela u siebie podług metody francuzkiej. Kurs kroju krawieczyzny i bielizny wraz z nauką szycia rs. 15. Nauka kroju samej krawieczyzny, również z nauką, wynosi rs. 12. Nauka samego kroju bez nauki szycia rs. 10. Tamże przyjmują się do roboty: suknie, okrycia i bielizna, w razie potrzeby może udzielać Lekcyj kroju i po domach.—Ulica Tłomacka Nr 2, mieszkania Nr 5, na dole, tam gdzie mieszkają pp. Wojciechowscy.

D3798 **Julja Grabska.**

Pralnia
D3768
Koronek, Żabotów, Negliżyków, z ubraniem, Sukien tarlatanowych, muślinowych i Firanak.—Ulica Leszno Nr 51, mieszk. 13. — **K. Pawlikowska.**

Znany z dobroci swojej
Węgiel Kamienny
z kopalni „FLORA“,
sprzedaje się w Składzie
Wojciecha Zawadzkiego,
przy rogu ul. **Leszno i Wroniej** Nr **73a.**

Grubego korzec 240 ℔ po kop. 95.
Kostkowego, „ „ „ 90.
Węgiel drzewny, korzec po Rs. 1 kop. 20.

Węgiel ten pochodzi wprost z kopalni—odstawa rzetelna i natychmiastowa. Zamówienia przyjmują się miejską pocztą w samym składzie, w kantorze przy ulicy Grzybowskiej Nr 39, oraz w zakładzie mlecznym, ogród Krasińskich. Na wagony odstępuje się znaczny rabat. D3759

Najlepsza Musztarda
w różnych gatunkach, w **niczem nieustępująca zagranicznym,** nabyć ją można w każdym czasie, w fabryce **A. SCHWEJTZER,** w większych lub mniejszych ilościach, to jest na GARNCE, KWATERKI, oraz w SŁOIKACH po umiarkowanej cenie, przy ulicy Królewskiej, w domu p. Hessego Nr 19. D3761

Posesja
na Nowej-Pradze, w pobliżu stacji Petersburskiej, składająca się z domu piętrowego, oficyny i zabudowań, jest do sprzedania na przystępnych warunkach. — Wiadomość: **ulica Szpitalna Nr 4,** mieszk. Nr 1, na dole, od godz. 3—5 po południu. D3722

D3726
Place
do sprzedania na Nowej-Pradze, **narożne,** przytykające do ulicy będącej przy parkanach Warsztatów kolei Petersburskiej i ulicy będącej przy domu p. Żelechowskiego, łokci □ blizko 20 tysięcy.—Wiadomość: ulica Marszałkowska, domu Nr 26, mieszk. 11.

Przyjmuje się
do prania i farbowania
jedwabne i wełniane przedmiota, także i gaże, oraz wywabianie plam i odświeżanie dywanów i mebli. — Żórawia Nr 18, stróż wskaże. D2619

Żądaną jest
Dzierżawa,
administracja lub zarząd domu w Warszawie, na dogodnych warunkach. Kaucja za pewną gwarancją może być złożoną. Adresa proszę składać w kantorze Redakcji tego pisma pod liter. F. S. D3739

Do sprzedania:
Biurko, Serwantka, Umywalnia i Stolik przed łóżko z blatem marmurowym, Kopersztychy, Porcelana, Szkło i Muszle.—Wiadomość: ulica Nowy-Świat Nr 7, w oficynie prawej, 2-gie piętro, mieszkania 16. —3797—D

Lustro
w ramach złoconych, wraz z konsolą, mającą blat marmurowy, w dobrym stanie, jest do sprzedania. Obejrzeć można w czasie od godziny 11 do 3. — Nowy-Świat Nr 56 nowy, w oficynie mieszk. 15, drugie piętro. 3794D

☞ **Najpraktyczniejsze Maszyny do Pończoch.—Wyroby z tych jedynie maszyn i na ostatniej Wystawie Muzeum odznaczone zostały Medalem. Skład daje stałą robotę, za kontraktem, zarobek dzienny rs. 1 k. 20. Gwarancja 2-letnia—Atelier reperacji maszyn.—Królewska 23, 1-e piętro.**

☞ **Ostrzeżenie.**—Są handlujący maszynami na równi—z tynkturami i innemi produktami—zalecają dawne systemy—przez nas zarzucone,—jako nowe—głoszą medale których nieotrzymali—uznanie opierają na nieznajomości i zdaniu kilku osób ubocznie interesowanych w sprzedaży. D—2085—

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej,

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 19 Lutego (3 Marca) r. b. o godzinie 12 z południa, odbywać się będzie przed tąż Radą publiczna in plus licytacja, na oddanie w sześcioletnią, licząc od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1881 r., do dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1887 r. dzierżawę trzech sklepów znajdujących się na parterze frontowego gmachu szpitala św. Rocha w Warszawie pod Nr 395, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, a w szczególności:

a) narożnego sklepu składającego się z kilku części połączonych z sobą za pomocą sklepień w ścianach; do sklepu tego przeprowadzony jest gaz.

b) sklepu składającego się z jednego pokoju z wejściem od ulicy.

c) sklepu składającego się z jednego pokoju, kuchni i komórki.

Licytacja na dzierżawę każdego z tych sklepów oddzielnie, odbywać się będzie najpierw przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośny in plus przetarg między osobami, które podały deklaracje i od najwyższej w deklaracji podanej oferty.

Wszakże niemającym zamiaru uczestniczyć osobiście w głośnym przetargu, dozwala się przysłać w dzień oznaczony dla licytacji deklarację z napisem, że takowa ma byc otwartą po ukończeniu głośnego przetargu.

Jeżeliby zaś okazało się, że oferta podana w rzeczonej deklaracji jest wyższą od postąpionej na głośnym przetargu, w takimrazie podający ową ofertę, będzie uważany za utrzymującego się na licytacji.

Praetium zaś do licytacji tytułem rocznego z pomienionych sklepów czynszu dzierżawnego, oraz wysokość wadjum do licytacji ustanawia się jak następuje:

z dzierżawy sklepu pod lit. *a* rs. 900 rocznie, wysokość vadium rs. 300.
z dzierżawy sklepu pod lit *b* rs. 350 rocznie, wysokość vadium rs. 120.
z dzierżawy sklepu pod lit. *c* rs. 550 rocznie, wysokość vadium rs. 200

Mający zamiar uczestniczyć w licytacji, obowiązani są przedewszystkiem przekonać się o stanie sklepów i następnie w oznaczonym do licytacji terminie przedstawić Radzie Miejskiej deklarację na papierze zwyczajnym napisaną, podług niżej wskazanego wzoru bez poprawek i przekreślań i dołączyć wyżej ustanowione vadium gotowizną lub papierami procentowemi, przez Rząd do przyjmowania na kaucje dozwolonemi, z właściwemi za nieubiegły czas kuponami.

Inne warunki dzierżawy pomienionych sklepów dotyczące, mogą być przeglądane w kancelarji Rady Miejskiej każdodziennie w godzinach biurowych z wyłączeniem dni świątecznych i galowych.

Forma deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Rady Miejskiej Warszawskiej dobroczynności publicznej z dnia . . . . (datę pisać zgłoskami), składam niniejszą deklarację mocą której obowiązuję się wziąść w sześcio-letnią licząc od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1881 do dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1887 r. dzierżawę, jeden sklep N. (wymienić z ogłoszenia), znajdujący się na parterze frontowego gmachu szpitala św. Rocha w Warszawie pod Nr 395 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście za opłatą na rzecz tegoż szpitala czynszu dzierżawnego po rs. . . . . kop. . . . . (wypisać liczbą i literami) rocznie, poddając się wszelkim warunkom licytacyjnym dzierżawy tegoż sklepu dotyczącym,

Vadium w ilości rs. . . . . (wypisać liczbą i literami) przy niniejszym składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N.

Pisałem w N. dnia . . . . miesiąca . . . . 1881 roku.

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. к—3598

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 23 Lutego (7 Marca) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na wykonanie w r. 1881 robót brukarskich w 5-tym oddziale inżynierskim m. Warszawy bez dostawy materjałów, od summy rs. 4599

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kasy Miejskiej na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 460 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wykonania w r. 1881 robót brukarskich w 5-tym oddziale inżynierskim m. Warszawy bez dostawy materyałów za summę rs. N. N. kop. N. N. (wypisac literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Miejskiej vadium w ilości rs. 460 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pod Nrem N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —3010—ᴅ

Zakład Przyrodoleczniczy Wodoleczniczа,

w Nowem Mieście nad Pilicą (gubernja Piotrkowska powiat Rawski).

SEZON ZIMOWY.

Zakład jak w porze letniej tak i w zimowej przyjmuje chorych. Mieszkania ogrzane i zaopatrzone w wodę, tak, że chorzy biorą kąpiele w swoich pokojach. Oszklona galerja do przechadzek, bilard, czytelnia, dwóch stałych lekarzy. Wielce skuteczne leczenie wodą podczas zimy w chorobach nerwowych, katarach żołądka i kiszek, niemocy mężkiej itd. Bliższe objaśnienie w Warszawie w Aptece H. Kucharzewskiego, Senatorska Nr 480, lub w Nowem Mieście, w Zarządzie Zakładu. ᴅ—3741—

OTWARTY KREDYT.

Spółka Zjednoczonych Majstrów Krawieckich, ma honor zawiadomić, że w Magazynie Spółki przy ulicy Długiej pod Nr 20, rozpoczętem zostało wydawanie garderoby mężkiej na kredyt, pod następującemi warunkami:

1 Każden potrzebujący dobrej i eleganckiej garderoby, mogący przedstawić dostateczne poręczenie, może wziąść z Magazynu Spółki garderobę na rachunek, bez żadnego naprzód zaliczenia, do wysokości summy żądanej przez siebie.

2. Panowie w obowiązkach prywatnych zostający, za poręczycieli przedstawiać mogą swych pryncypałów, kupców, znane firmy, lub obywateli tutejszych. Urzędnicy zaś wszystkich Władz Rządowych w Warszawie, swych kolegów.

3. Należność uiszczać się ma ratami miesięcznemi w terminie do roku jednego.

4. Garderoba na kredyt wydawaną będzie bez żadnych nadliczań i procentów, po cenach do sprzedaży za gotowiznę przez biegłych naznaczonych.

5. Ponieważ Spółka posiada obecnie znaczny dobór materjałów i własną na wielką skalę założoną szwalnię, przeto garderobę żądaną na kredyt, z gotowością i pośpiechem wykonywać będzie na obstalunek.

6. Panowie interesanci zechcą się zgłaszać każdodziennie dla załatwienia interesu do kontrollara Spółki od godziny 4 do 8 po południu.

Mając możność produkowania, trwałej, gustownej i taniej garderoby, Spółka Zjednoczonych Krawców nie wątpi, że wszyscy Panowie biorący obecnie garderobę na rachunek, będą zupełnie zadowoleni i pozostaną odtąd stałemi jej kundmanami. ᴅ-3240

Naczynia Kamienne

z fabryki p. Bergmna w Sosnowcu, wyrabiane z najlepszej ogniotrwałej glinki, polewane glazurą, wytrzymującą wszelkie kwasy, sprzedaję po cenach fabrycznych w Składzie Głównym w domu Janasza Nr 11, przy ulicy Gnojnej, naprzeciwko gościnnego dworu.

ᴅ3659 **Karol Bayer.**

Do sprzedania

MEBLE:

Kozeta i 2 Fotele, Toaleta, Stolik do kart, Komoda, Biurko, Szafka nocna, Krzesło antik, Stolik mahoniowy i t. p.. Widzieć można od godz. 10—12 i od 3—5. Marszałkowska Nr 75, stróż wskaże. ᴅ3633

Suche Bale brzostowe

są do sprzedania przy ulicy Gnojnej Nr 11. Wiadomość w miejscu u Rządcy domu. ᴅ2651

MEBLE

do sprzedania: garnitur Mebli z bardzo ładnym stołem, Biurko orzechowe, Toaleta, Stolik do kart, Szafki nocne, Komoda, Szafka kredensowa, kuchenna i t. p. Wszystko po nizkich cenach. — Ulica Leszno Nr 17. mieszkania 3, stróż wskaże. ᴅ3593

OWIES

po Rs. 3 kop. 70 za korzec 142 ℔ sprzedaje skład nasion „Grigotowicz i Rudnicki" Senatorska Nr 25. ᴅ3210

Poszukuje się

Lokomobile

nie bardzo użytą, o sile 2-ch i 6-ciu koni.— Adres: David Moszkowski, Działoszyce. ᴅ3575

Sumienna i korzystna oferta!

Do pewnego i świetnego interesu (bez konkurencji i żadnego ryzyka), z **30-to letnią koncesją, przez C. K. Ministerjum Finansów,** uprzywiljowanego, żądaną jest współka z kapitałem 20 do 30,000 rs., lub nabycia onego na własność, pod dogodnemi warunkami. Kapitał spółki może być na Realności Zakładu Nr pierwszym hypoteki ubezpieczonym. Zysku pewnego, zaraz w pierwszem roku założenia liczyć można 100% netto.—Bliższe szczegóły w Biurze ubezpieczeń na życie, Stare Miasto Nr 8, codziennie od 10 do 3. ᴅ—3221

ᴅ3208 **Magle Wiedeńskie**

do sprzedania.—Wspólna Nr 22 (róg Kruczej).

Handel Kolonialny, Win i Delikatesów, z obszernym obrotem i wyrobioną klijentelą, w jednym z miast przy drodze żel. Warsz.-Bydgowskiej; dom z zakładem restauracyjnym w podobnejże miejscowości; **handle różne i sklepy w Warszawie,** przy ulicach pierwszorzędnych, w korzystnych warunkach do odstąpienia, w Biurze Komisowym Kaucjonowanym pośrednictwa i zleceń b. Rejenta J. Fedeckiego, Miodowa Nr 3. ᴅ—3228

WAPNO

wyrabiane z kamieni sprowadzanych z Krakowa, wyrabia fabryka nowo-otworzona w Puławach (Nowa Aleksanprja nad Wisłą). Cena za korzec rs. 1 kop. 45 w bryłach, w beczkach kop. 90 za korzec.

ᴅ3262 **J. Edelsztajn.**

Kolonizacja.

Kto z Panów trudniących się kolonizacją gruntó, może dostarczyć większą ilość Kolonistóww do majątku w Gubernji Wołyńskiej, otrzyma znaczne wynagrodzenie. — Bliższa wiadomość: Aleja Jerozolimska Nr 23, mieszkania 8, od godz. 9 zrana do 12. 3286ᴅ

Jest do sprzedania

Handel Korzenny

z numerami i Zajazdem, lub też Cukiernia, na korzystnych warunkach. — Wiadomość u p. Popielawskiego, przy ulicy Podwal w Cukierni. ᴅ2528

Za przystępną cenę do sprzedania



MEBLE ORZECHOWE,

bardzo mało używane, garnitur brokatelą kryty; 2 Szafy rozbierane, garnitur francuzki, para Łóżek, Szeslong skórą kryty, Biuro o 5-ciu szufladach, Stolik do kart, Lustro, Kredens orzechowy i Stół jadalny z krzesłami. — Ulica Twarda wprost Marjańskiej Nr 10, w oficynie na dole, na lewo, mieszkania Nr 26. ᴅ3574

Jest do sprzedania za rs. 18

Stół grający fortepianowy,

mogący służyć do użytku domowego jako stół, jak również do nauki i zabawy dla początkujących dzieci jako fortepian; tamże jest 6 garniturów mebli w różnych fasonach, kredens orzechowy, biurko, łóżka, umywalki, szafki nocne itp. Nowy-Świat Nr 12 u Tapicera. ᴅ—3134—



Za przystępną cenę do sprzedania **Meble orzechowe,** mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, **para Łóżek, Umywalka, Stolik** do kart **Garnitur** angielski, **2 Lustra, Biuro** o 5-u szufladach, **Szeslong** skórą kryty, **Stół** jadalny, **Kredens** szabowany, **Kozetka i 6 Napoleonek.** — Ulica Chmielna Nr 22, tam gdzie drzewka przed domem wprost bramy na dole. —2891—ᴅ

Hurtownie i detalicznie.

Gumę dla pp. Kamaszników.
Taśmę w różnych szerokościach.
Szpagat szary, cienki i **gruby.**
Guziki do rękawiczek i
Zapałki szwedzkie oryginalne, poleca jak najtaniej **K. Schechter, Marjańska 5.**

Tamże są 10 par bucików atłasowych białych do zbycia. ᴅ—2859—

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia w każdym czasie pod dogodnemi warunkami

CUKIERNIA

położona w dobrym punkcie. Osoby interesowane zechcą składać adresy swe w kantorze Administracji Kurjera Warszawsk. pod liter. **M. O. 4.** ᴅ3354

Jest do sprzedania

PLAC,

mający około 20,000 łokci □, z budynkiem fabrycznym, zdatym na jaki zakład przemysłowy, zaraz za rogatkami Moskiewskiemi.— Wiadomość w farbiarni pod firmą Judlin w w Grochowie. ᴅ3066

WARSZTATY

dla stolarzy, kowala, stelmacha, kołodzieja, lakiernika, mechanika lub podobnych oraz **murowane stajnie, wozownie lub składy zdatne na urządzenie jakiej fabryki** oraz mieszkania do wynajęcia. Sienna Nr 6a, pierwszy dom od parkanu ulicy Żelaznej. Wiadomość u rządcy tegoż domu lub u stróża. —2543—ᴅ

Najprzedniejsza Oliwa

do jedzenia, sprowadzona w celu leczniczym, oraz **Esencja Octowa,** dająca najlepszy i najzdrowszy Ocet. Apteka L. Ziemieńskiego przy ulicy Marszałkowskiej, **oraz** przy ulicy Świętokrzyzkiej w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus. ᴅ3459

Poszukuje się z 3 lub 4 włók

FOLWARKU,

w blizkości Kolei Terespolskiej, lub Nadwiślańskiej, na zamianę na place w Warszawie, blizko Kolei Wiedeńskiej. —Wiadomość Nowy-Świat Nr 12, w Kantorze Najmu Powozów. —3503—ᴅ

Zakład Zegarmistrzowski K. Zawistowskiego

w Gmachu Teatralnym,
Wierzbowa wprost Niecałej,

otrzymał wielki wybór **zegarków i zegarów,** jakoteż **szkatułek** grających, w cenach bardzo umiarkowanych. Zakład przyjmuje wszelką reperację. —3328—

WATA z PUCHU

EDREDONOWEGO, puch czysty, wata wyborowa i w całych arkuszach pod kołdry, zawsze gotowa, poleca **Fabryka Waty, ulica Nowy-Świat Nr 68.—KAROL KRETSCHMER.** ᴅ—2861—

10 Prasowaczek,

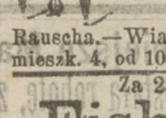
uzdolnionych 10, potrzeba do Zakładu.— Ulica Świętokrzyzka Nr 17, wprost ulicy Włodzimierskiej. —3086—ᴅ



Jest do sprzedania

Fortepian

piękny, czarny, systemu belgijskiego, o dubeltowej placie i szprejcach, fabryki Antoniego Hofera, za przystępną cenę. Wszelkie reperacje i strojenia przyjmuje fabryka T. Biernackiego.—Krucza Nr 21, róg alei Jerozolimskiej. ᴅ3384



Do sprzedania za 350 rubl

Fortepian

palisandrowy, Wied. fabryki Rauscha.—Wiadomość: ulica Wspólna Nr 7A, mieszk. 4, od 10 do 12 zrana. —3246—ᴅ

Za 25 rs. do sprzedania

Fisharmonja.

Leszno Nr 43, stróż wskaże. ᴅ3654

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою.